

Będzie zmiana
organizacji ruchu
na Wrocławskiej

s.8



0 włos od tragedii na komendzie

Skończyło się na przestrzelonej ręce
policjanta, ale mogło być znacznie gorzej,
bo w pomieszczeniu, w którym doszło do
wypadku, było jeszcze trzech uczniów

s.3

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

**OLAVIA
TAXI**
506 444 777

MAX TAXI
695 603 603

OLAWA
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

NIE DZIELIMY powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

WWW.TUOLAWA.PL

INDEX 324280 ISSN 1509-0809

14 LIPCA 2022, NR 28 (1522), CENA 4,20 ZŁ 5% VAT

Nie ma już problemów stricte lokalnych, a bolączki Paragwaju prędzej czy później odbijają się na nas...

s.14-16



Rozmawiamy
z Wojciechem
Ganczarkiem
- laureatem Nagrody
Magellana 2022 za
książkę reporterską
„Sprzedani. Reportaże
z peryferii”

Na fot. Wojciech Ganczarek w mieście Santa Fe, stolicy argentyńskiej prowincji o tej samej nazwie

tot. Agustin Binetti

**SPRAWDŹ SWÓJ STAN ZDROWIA
SPECJALISTA IRYDOLOG Z ODESSY**

na podstawie tęczówki (kolorowej części oka) oceni stan Twojego
zdrowia i wskaże narząd, gdzie toczy się proces chorobowy.
Metoda pozwala wykryć początek rozwoju choroby jeszcze
przed wystąpieniem objawów.

DIAGNOZA IRYDOLOGICZNA - Oława ul. Gazowa

18 lipca godz. 15.00 do 20.00

19 lipca od 8.00 do 14.00

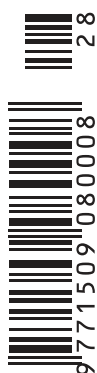
Rejestracja
tel. 502-123-539

Pamiętamy tę powódź z 1997 roku

s.4



Jerzy Kamiński



OŁAWA

Patryk chwalił to, że miasto stara się ożywić Rynek i organizuje coraz więcej imprez, ale zwrócił uwagę na pewne szczegóły, które wymagają poprawy. Mamy odpowiedź urzędu

- W rynku impreza za imprezą dla mieszkańców, co jest jak najbardziej na plus, ale... niby wszystko nowe, jednak z nowoczesnych kubłów do segregacji szeroko reklamowanych po odbiorze, do dzisiaj nie można skorzystać - pisze mieszkaniec. - Od zakończenia remontu są pozamykane, jeszcze nikt nie miał możliwości

Kto naprawi fontannę i oświetlenie? Dla kogo są nowoczesne kubły?

skorzystania. Fontanna - od dłuższego czasu nie działa jej kolorowe podświetlenie, ze wszystkich jedna lampeczka i to nie zawsze zamruga. Nie działa też oświetlenie dużych drzew, cały ciąg od strony głównego wejścia do ratusza.

Poprosiliśmy w urzędzie o wyjaśnienie tych spraw. Zapytaliśmy, czy ewentualne naprawy będą wykonane w ramach gwarancji i jakie firmy to zrobią. Dowiedzieliśmy się,

że nowoczesne śmietniki nie są do użytku dla wszystkich. To odpowiedź od sekretarza miasta Lilli Rządowskiej: - Podziemne pojemniki na odpady zostały wykonane na potrzeby utrzymania budynku ratusza (każdy właściciel ma obowiązek zapewnienia koszy na odpady komunalne dla swojej nieruchomości). Nie są one kosztami ulicznymi. Mieszkańcy mają do dyspozycji zlokalizowane w rynku kosze uliczne (22 szt.). Awaria fontanny

została zgłoszona w ramach gwarancji firmie Korro Plus z Bydgoszczy, która była wykonawcą fontanny. Awaria ilu-

minacji drzew w rynku została zgłoszona w ramach gwarancji firmie Polskie Surowce Skalne Sp. z o.o. Grupa Budowlana

z Bielán Wrocławskich, która była wykonawcą rewitalizacji. (AH)



Do nowoczesnych śmietników mają trafiać śmieci z ratusza



OŁAWA

Posypały się mandaty

Kolejni zmotoryzowani mieli spotkanie z oławską grupą SPEED, która jest coraz bardziej skuteczna

Tylko w ciągu dwóch dni minionego weekendu policjanci z drogówki zatrzymali czterech kierowców, którzy znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość. W sobotę około godz. 17:00 w Jazkowicach takie trudne spotkanie miał 30-latek z województwa opolskiego. Volkswagensem jechał w terenie zabudowanym 117 km/h. Musi zapłacić 2000 zło-

Czterech kierowców straciło prawa jazdy!

tych mandatu, a na jego konto trafiło 10 punktów karnych.

Kolejny szybki kierowca też został zatrzymany w Jazkowicach, ale w niedzielę. To 47-latek, która na prędkościomierzu audi miała 102 km/h, przekroczyła dopuszczalną prędkość o 52 km. Oprócz punktów karnych dostała 1500 zł mandatu.

Trzeci kierujący został wyeliminowany z ruchu około godz. 17:30 w Stanowicach. 49-letnia mieszkanka gminy

Oława, jadąc hondą przekroczyła prędkość w obszarze zabudowanym o 57 km/h. Spotkała ją taka sama kara, jak poprzedniczkę.

Czwarty kierowca został zatrzymany około godz. 19:45. Siedzący za kółkiem audi 44-latek jechał 109 km/h. Za to wykroczenie zapłaci 1500 zł i dostał 10 punktów karnych.

Wszyscy stracili prawa jazdy na trzy miesiące. (AH)

OŁAWA

W nocy

Uwagę policji zwrócił brak tablic w subaru. Kierowca próbował uciekać, ale nie udało mu się. Odpowie też za posiadanie narkotyków i jazdę pod ich wpływem

W sobotę około godz. 2:15 w Oławie na ul. 11 Listopada policjanci zauważyli subaru, poruszające się bez tylnej tablicy rejestracyjnej. Użyli sy-

Zatrzymany po pościgu

gnałów dźwiękowych i świetlnych, wydając kierującemu polecenia do zatrzymania się. Mężczyzna nie reagował i zaczął przyspieszać. Po krótkim pościgu został zatrzymany na ul. 3 Maja.

35-letni mieszkaniec Wrocławia poruszał się autem niedopuszczonym do ruchu, dlatego nie miał tablic rejestracyjnych. Samochód został zabezpieczony na parkingu strzeżonym. Ale nie to było powodem ucieczki. Kierowca miał przy sobie amfetaminę.

Policjanci podejrzewali, że może być pod wpływem narkotyków, zrobili test. Wynik potwierdził ich przypuszczenia.

Mieszkaniec Wrocławia będzie odpowiadał za posiadanie środków odurzających oraz niezatrzymanie do kontroli drogowej. Za te przestępstwa kodeks przewiduje karę nawet do 5 lat pozbawienia wolności. Odpowie również za wykroczenia, których się dopuścił podczas ucieczki. (AH)



Kierowca subaru jechał pod wpływem narkotyków, samochodem niedopuszczonym do ruchu



Oławska drogówka ostatnio mocno działa na naszych drogach

DOLNY ŚLĄSK

Oszuści nie odpuszczają

O tym, że nie ma nic za darmo, przekonała się 36-letnia kobieta, którą skusiła oferta na portalu ogłoszeniowym. Była pewna, że dostanie zabawkę dla swojego dziecka

Zamiast zabawki ma wy czyszczone konto. Ta historia wydarzyła się tydzień temu na Dolnym Śląsku. Policja znów ostrzega. - Apelujemy o rozwagę przy kupowaniu i sprzedaży za pomocą portalu ogłoszeniowych - mówi st. asp. Katarzyna Mazurek. - Tym razem ofiarą internetowego oszusta padła 36-letnia kobieta, która odpowiedziała na ogłoszenie o oddaniu za darmo elektrycznego samo-

Nie ma nic za darmo!

chodziku dla dziecka. Zamiast zyskać zabawkę, straciła ponad 500 zł.

Policjanci cały czas ostrzegają o oszustwach internetowych oraz informują o osobach, które zostały pokrzywdzone przez przestępców działających w sieci. Wszystko to zgodnie z zasadą, że lepiej uczyć się na cudzych błędach, niż własnych. Niestety, ale pomimo częstych ostrzeżeń nadal dochodzi do wielu przestępstw popełnianych w ten sposób.

Jak dała się oszukać 36-latek? Skontaktowała się za pomocą komunikatora internetowego z osobą oferującą zabawkę. Otrzymała wiadomość, że przez niezamierzony błąd pojazd, który miał być wystawiony tylko lokalnie (z odbiorem osobistym), ukazał się również w innych miejscach. Mężczyzna, który

chciał go oddać przekonywał 36-latkę, że to nie problem i może wysłać samochodzik, będzie to ją kosztowało jedynie kilkanaście złotych, gdyż ma on podpisaną umowę z firmą kurierską. Następnie przesłał zainteresowanej link do zapłaty za przesyłkę, w który to kliknęła i postępowala zgodnie z instrukcjami... Zalogowała się do banku i za pomocą kodu SMS autoryzowała dwa przelewy. Niestety, ale zbyt szybkie potwierdzenie transakcji, bez dokładnego czytania treści wiadomości, kosztowało ją ponad 500 zł. Zabawki oczywiście nie otrzymała... Okazało się, że konto w portalu społecznościowym z którego kontaktował się oszust również nie jest jego, a pokrzywdzona nie jest jedyną osobą, która padła ofiarą przestępcy. (AH)

LAKIERNIA PROSZKOWA

Kontakt 501 169 184

Niemil 92

TANIO, SZYBKO I PROFESJONALNIE

Narkotyki, **ALKOHOL** i brak uprawnień



20-lątka zapewne nie tak wyobrażała sobie czwartkową noc... Policjanci pokrzyżowali jej plany

OŁAWA
Problemy

20-lątka ma się z czego tłumaczyć przed sądem...

W czwartek 7 lipca około godz. 2.40 policjanci z Ognia Patrolowo Interwencyjnego zatrzymali do kontroli samochód saab. Kierującą sprawdzono w policyjnych systemach i szybko okazało się, że nie powinna wsiadać za kółko, bo nie ma uprawnień. To niejedyny powód. Badanie alkometrem wykazało, że ma w organizmie pół promila. Wisienką na tym „torcie” był woreczek strunowy z amfetaminą, który 20-lątka miała przy sobie. Za posiadanie narkotyków grozi do 3 lat pozbawienia wolności, za jazdę bez uprawnień i po użyciu alkoholu - grzywna, a także zakaz prowadzenia pojazdów.

(AH)

Strzał na **KOMENDZIE**. Policjant nie był sam



Jak doszło do tego, że policjant ma przestrzeloną dłoń? Trwa sprawdzanie wszelkich okoliczności zdarzenia. O wynikach kontroli poinformujemy

Zdjęcie ilustracyjne/pixabay

OŁAWA

Doświadczony policjant postrzelił się w dłoń. Trwa wyjaśnianie okoliczności tej sprawy

Do zdarzenia z bronią palną - jak to określa oficer prasowa KPP w Oławie Wioletta Polerowicz - doszło 6 lipca po południu. Wtedy żadnych dodatkowych informacji nie udzielała, potwierdziła tylko, że niegroźnie ranny jest policjant. Tydzień później też odmawiała podawania szczegółów ze względu na dobro sprawy. - Naprawdę nie mogę nic mówić na ten temat, to jeszcze za wcześnie - wyjaśniała we wtorek 12 lipca. - Sprawę nadzoruje prokuratura, a wydział kontroli bada wszelkie okoliczności. Dopiero, jak zakończy się postępowanie kontrolne, będziemy mogli porozmawiać.

Zapytałam o procedury dotyczące postępowania z bronią. Polerowicz powiedziała, że nie da się tego wyjaśnić w kilku słowach, bo wszystko zależy od sytuacji. Podkreśliła jednak: - Broń jest na wyposażeniu indywidualnym danego policjanta i nikomu nie może jej udostępniać, pokazywać itd. Ma mieć ją zawsze przy sobie i na oku. To jest podstawowa rzecz.

W związku z tą sprawą pojawiło się sporo plotek, oficer prasowa też je słyszała, dlatego tym bardziej nie chciała komentować wersji wymyślanych przez niektóre osoby. Faktem jest, że policjant przebywa na zwolnieniu, ma przestrzeloną lewą dłoń, ale stan, w jakim się znajduje, nie zagraża jego zdrowiu i życiu. To funkcjonariusz z 10-letnim stażem.

Nie da się ukryć, że strzał na komendzie to głośna sprawa. Udało nam się ustalić, że broń, która wypaliła, nie należała do tego funkcjonariusza, tylko do młodej policjantki. - Co ta broń robiła w jego rękach, tego nie wiem - mówi nam nieoficjalnie jeden z mundurowych. - Ponoć policjantka zgłosiła awarię tego pistoletu i on go wziął chyba w celu odblokowania, chociaż to nie było pomieszczenie do takich rzeczy. Nie chcę spekulować, bo mnie przy tym nie było. A jest takie powiedzenie, że raz w roku broń sama strzela... Procedury chyba jednak nie zostały do końca zachowane, ale to ustalą specjaliści. Na pewno jest to policjant z doświadczeniem, instruktor taktyki i technik interwencji, a wręcz nawet strzelectwa, bo szkoli funkcjonariuszy na strzelnicach.

Jak się okazuje, policjant w tym pomieszczeniu nie był sam. Towarzyszyło mu

troje uczniów z klasy mundurowej Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie. Być może przygotowywali tam materiał promocyjny. Ale nie wiemy, czy dla policji czy dla szkoły? Zapytaliśmy o to dyrektor Marię Domaradzką. - Informacja o uczniach, którzy byli przy tym zdarzeniu, dotarła do mnie dwa dni później - mówi. - Nic o tym nie wiedziałam, nikt ze mną nie rozmawiał na temat przygotowywania jakiegos materiału, byłam zdziwiona, kiedy się o tym dowiedziałam. Nie wiem, po co uczniowie byli w tym dniu na komendzie. Nie znam szczegółów, wiem natomiast, że mieli zgodę od rodziców. Policjant, który ma przestrzeloną dłoń, wiele razy z nami współpracował, przychodził do naszej szkoły na zajęcia. To przesympatyczny człowiek, uwielbiany przez młodzież, zawsze mówią o nim w samych superlatywach. Dobrze, że to się tylko tak skończyło, a nie prawdziwą tragedią. Dziękować Bogu, że nic więcej się nie stało. Podobno może już ruszać palcami, a to dobry znak.

Z uwagi na dobro śledztwa konieczne było wyłączenie ze sprawy oławskiej prokuratury. Wniosek trafił do Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu. Do tematu na pewno wrócimy.

(AH)

UBEZPIECZENIA

AUTO

DOM/MIESZKANIE

FIRMA

ROLNE



☎ 504 420 255



- PŁATNOŚCI RACHUNKÓW
- DYSPOZYCJE USTNE
- POŻYCZKI
- AKCEPTUJEMY KARTY

GRUPA FINANSOWA
EXPERT

OŁAWA

ul. 11 Listopada 2/16
(Epaka Oława)

tel. 669-184-667
pn. pt. 9.00 - 13.00
Sobota nieczynne

ul. Iwaszkiewicza 131B
(obok Netto i MC)

tel. 575-999-421
pn. - pt. 8.30 - 16.00
Sobota nieczynne

DACOPPA

PUNKTY KASOWE

NAJTAŃSZE PRZELEWY

NATYCHMIASTOWE

TYLKO U NAS SM ODRA, ZWIK, REMONDIS ZA DARMO!

Abonament OTVK-1 zł

TUTAJ RACHUNKI OPLACA SIĘ NAJTANIEJ

1. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
2. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

TOP
NIERUCHOMOŚCI



DORADZTWO, WIEDZA PROFESJONALIZM

Z nami bezpiecznie sprzedaż bądź nabędziesz wymarzoną nieruchomość

Wszystkie nasze transakcje są monitorowane przez kancelarię prawną

Tel. 507 46 19 19

www.topbiuro.com

ODSZKODOWANIA

MEDYCZNE, KOMUNIKACYJNE, ZA WYPADEK PRZY PRACY

KREDYTY FRANKOWE

Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski

Oława, ul. 11 Listopada 23a, tel. 731 97 97 97
www.odszkodowania.pl

KASACJA POJAZDÓW



- ▶ OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- ▶ WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ▶ ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT



Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426



Kamień jest zlokalizowany przy ul. Zachodniej w Jelczu-Laskowicach (tuż obok oczyszczalni ścieków). To do tego miejsca w 1997 roku sięgała fala powodzi tysiąclecia

Kamień powodziowy, by PRZYSZŁE pokolenia pamiętały

JELCZ-LASKOWICE
Uroczystość

11 lipca o godzinie 17.00 przy ulicy Zachodniej odsłonięto kamień upamiętniający powódź tysiąclecia z 1997 roku

Stanął on w miejscu, do którego sięgała powodziowa fala. Inicjatorem upamiętnienia w ten sposób tych trudnych chwil, przeżywanych 25 lat temu (a potem ponownie w 2010 roku) przez wielu mieszkańców gminy Jelcz-Laskowice, był radny Jacek Mikołajczyk, w 1997 roku

działacz Polskiego Czerwonego Krzyża, zaangażowany w akcję ratunkową.

- Jest mi bardzo miło, że przyszlście na tę skromną uroczystość - mówił do kilkunastoosobowej grupy mieszkańców oraz przedstawicieli władz samorządowych. - Idea jest prosta. Chcemy, by w pamięci i świadomości przyszłych pokoleń pozostał ten traumatyczny okres, który 25 lat temu wszyscy przeżywalismy. Proszę o zabranie głosu burmistrza Bogdana Szczęśniaka, który w 1997 roku również piastował tę funkcję. Pamiętam, że razem pływaliśmy na amfibii, włączając się częściowo w akcję pomocową...

Burmistrz również wspominał: - Minęło 25 lat, a pamiętam tę powódź, jakby była niedawno. Jechałem samochodem służbowym w stronę Olawy i nagle po lewej stronie, na wysokości dwóch metrów, zobaczyłem białą, spienioną wodę. Wrażenie niesamowite, bo takie „bałwany” wcześniej widywałem tylko nad morzem. Podjęliśmy decyzję, że trzeba wracać. Miałem do dyspozycji kompanię wojska z Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Dowodził nimi pułkownik, wykładowca, chemik, który nie bardzo się w tym wszystkim orientował. Do naszej dyspozycji była także amfibia i szybko zaczęła się ewakuacja. Podstawialismy



Trudne chwile akcji ratunkowych wspominali radny Jacek Mikołajczyk i burmistrz Bogdan Szczęśniak

przyczepy z ciągnikami, by zabrać nimi majątki. Były także samochody dla ludzi, których trzeba było ewakuować. Pamiętam jednak, że nikt z mieszkańców nie chciał tego robić. Podpłynęliśmy do jednego z domów, wyszła kobieta z dwójką małych dzieci, ale powiedziała, że mąż został. Żołnierze po niego wrócili, ale on zamknął się od środka i wszedł na dach. Gdy dzieci wchodziły na amfibie, jedna z córek miała kotka w ręku. W pewnym momencie on jej

wypadł i uciekł. Nie zdążyła go złapać. W tamtym czasie poznałem też radnego Jacka Mikołajczyka. Płynęliśmy razem amfibią i na rozwidleniu Odrzańskiej na parapecie tego domu siedział kot. Woda dochodziła już do tego poziomu. Jacek, tak jak stał, tak wyskoczył, przepłynął kilka metrów, otworzył okno i zabrał kotka ze sobą. Byłem pod wrażeniem, bo nie zastanawiał się nawet chwili. Jacku, szacun, nie wiem, czy to pamiętasz, ale dokładnie tak było! Ucierpiałymy 153 domy, analogiczną sytuację mieliśmy potem w 2010 roku. Widziałem determinację mieszkańców w układaniu worków, co ostatecznie niewiele dało, bo woda zaszła nas od tyłu. To były długie tygodnie walki ze skutkami powodzi, niezwykle męczące dla poszkodowanych. Zalane domy wymagały potężnych remontów, co było pracochłonne i kosztowne. Dopiero po paru latach mieszkańcy wrócili do normalnego życia, ale wciąż żyli z obawą, że Odra znów zaatakuje. Stąd ich duża determinacja dotycząca budowy nowych wałów powodziowych. Pamiętam spotkania z osobami, które decydowały o tej wielomilionowej inwestycji. Mam nadzieję, że te wały nigdy nie będą musiały bronić mieszkańców J-L, a jeśli tak, to że zrobią to skuteczniej niż 25 lat temu.

Burmistrz dziękował także tym, którzy brali udział w łagodzeniu skutków powodzi. Wśród zaangażowanych wymieniał zawodowych strażaków, ochotników z OSP, służby komunalne z ZGK oraz liczną grupę mieszkańców.

Anegdotą z pierwszego dnia powodzi podzielił się wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Woźniak: - O 9.00 rano, gdy usłyszałem, że fala zbliża się do Jelcza, pojechałem do cici Ali, która mieszka na wyjeździe z miasta w stronę Łęgu. Chciałem jej pomóc wynosić rzeczy, bo dom miała już przygotowany do powodzi. Razem z kuzynem wszystko, co było na dole, wynosiliśmy na piętro - stoły, dywany, szafki, wszystko. Po dwóch godzinach wody w jej okolicach jeszcze nie było. Dopiero gdzieś przy łąkach widzieliśmy, że się zbliża. Zaproponowałem cici, że położymy jej jeszcze kilka worków pod drzwiami, ale ona stwierdziła, że więcej nie trzeba, bo może nie będzie tak źle. Zrobiliśmy więc dwa rzędy, trochę ponad próg. Musiałem wrócić do domu, ale obiecałem, że za kilka godzin przyjadę ponownie. Około 16.00 wody już było po kolana. Wszystko działało się niezwykle szybko...

Na koniec kilka słów dodał inicjator postawienia kamienia Jacek Mikołajczyk: - Byłem działaczem Polskiego Czerwonego Krzyża i jako kolejarze, honorowi krwiodawcy już dwa dni wcześniej wiedzieliśmy, że Opole jest zalane. Wtedy nasz szef organizował akcję pomocową dla Opola, nie zdając sobie kompletnie sprawy z tego, że za moment prawie cały Wrocław będzie zalany, a skutki powodzi będą tak ogromne.

TEKST I FOT.:
KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Lipiec 1997. Powódź uderzyła w cały powiat - tu Stary Otok

OŁAWA/
JELCZ-LASKOWICE
Polityka

W piątek w Ośrodku Współpracy Europejskiej „Odra” odbyło się spotkanie otwarte Krzysztofa Śmiszka z mieszkańcami Oławy. Wcześniej poseł Lewicy rozmawiał z protestującymi przeciwko budowie Kolei Dużych Prędkości w wariantie 52 (poprzednio 44)

Tydzień wcześniej poseł Lewicy wraz z innymi parlamentarzystami tego ugrupowania zorganizował piknik rodzinny na Miasteczku. Wtedy, pytany o sprawę KDP, mówił: - Nie ma wątpliwości, że kolej jest potrzebna, bo komunikacja zbiorowa jest przyszłością i zapobiega katastrofie klimatycznej. Zgadzą się więc, co do tego, że inwestycje kolejowe są ważne, ale niestety Prawo i Sprawiedliwość ma dziwną metodę prowadzenia tego typu zadań. Nie pyta o głos tych, którzy na ewentualnej budowie KDP nie zyskają, ale tracą, bo trzeba ich wysiedlić lub ich nieruchomości mocno stracą na wartości. Zabrakło prawdziwej rozmowy. Sam interweniowałem w innej części województwa dolnośląskiego, gdzie jedna z wiosek miała zostać otoczona z trzech stron przez inwestycję kolejową. Planując tak gigantyczne zadania, należy zawsze słuchać głosu ludzi. Jesteśmy do dyspozycji wszystkich, których nie wysłuchano i którzy potrzebują naszej pomocy. Jeśli trzeba będzie doprowadzić do spotkania z ministrami, będziemy to robić. Raz udało się już zorganizować dyskusję z ministrem Horałą, który jest odpowiedzialny za CPK. Prosimy o kontakt tych, którzy potrzebują wsparcia w tej sprawie. Odpowiedzialnością władzy publicznej jest także projektowanie inwestycji, by zapewnić korzyści w całym kraju, nie doprowadzając do skłócenia różnych małych społeczności. Jeśli dochodzi do sytuacji, że mieszkańcy tego samego regionu zaczynają walczyć między sobą o to, kogo trzeba wywłaszczyć, a kogo nie, to mamy do czynienia z ogromnym skandalem.

Z perspektywy mieszkańców złożyło się na tyle dobrze, że zaledwie kilka dni później poseł miał ponownie odwiedzić Oławę. Grupa z Chwałowic (przedstawiciele Ruchu Społecznego „Nie dla wariantu 44 Kolei Dużych Prędkości”) zgłosiła się do posła Krzysztofa Śmiszka, zapowiadając swoją obecność w trakcie dyskusji w „Odrze”. Ten jednak zaproponował odrębne spotkanie, które odbyło się w pobliskiej restauracji. Zaczął od informacji o złożonej 7 lipca interpelacji, która trafiła do ministra infrastruktury. W dokumencie czytamy: - Po serii licznych spotkań z mieszkańcami gmin Oleśnica, Czernica, Siechnice, Oława oraz Wrocławia i zebraniu zgłoszonych przez nich uwag oraz zastrzeżeń należy stwierdzić, że żaden z trzech

Śmiszek **POMOŻE** w sprawie KDP? „Jestem pośłem opozycji, wiadomo jak to się może skończyć”



Posł Krzysztof Śmiszek najpierw spotkał się z mieszkańcami, zaangażowanymi w protest przeciwko budowie Kolei Dużych Prędkości

wariantów zaproponowanego przebiegu linii kolejowej nie może być uznany jako docelowy i odpowiedni do realizacji. Dla przykładu: wariant W51 zakłada budowę węzła kolejowego w gminie Czernica, skutkując koniecznością licznych wysiedleń i wyburzeń w miejscowościach Czernica i Wojnowice oraz w miejscowości Miłoszyce (gm. Jelcz-Laskowice), wariant W52 skutkuje drastycznymi wyburzeniami w mieście i gminie Jelcz-Laskowice oraz we wsiach Żebice i Groblice (gm. Siechnice), przebiega także tuż obok rezerwatu Łacha Jelcz oraz bezpośrednio przez cenne przyrodniczo rozlewisko i starorzecze Odry, wariant W53 z kolei powoduje komunikacyjne odizolowanie miejscowości Solniki Wielkie (gm. Bierutów) wewnątrz nasypów i rozjazdów węzła kolejowego. Jak wyżej także powoduje konieczność licznych wyburzeń w miejscowościach Czernica i Wojnowice. Podkreślam, że przedstawione przykłady stanowią tylko pojedyncze z wielu zgłaszanych przez mieszkańców zastrzeżeń - zaś wszystkie występują tylko na stosunkowo ograniczonym obszarze wschodniej części aglomeracji wrocławskiej. Realizacja każdego z wariantów oznacza narażanie mieszkańców wymienionych miejscowości na utratę gospodarstw domowych, w dodatku zmusza budżet państwa do wypłaty odszkodowań w trudnej nawet do oszacowania skali i wysokości. Muszę nadto podkreślić, że konsultacje społeczne prowadzące się do wyboru jednego z trzech wykluczających się wariantów mają wyjątkowo destrukcyjny charakter, bowiem antagonizują mieszkańców sąsiednich gmin. (...) Czy po zakończeniu

drugiej tury konsultacji planowane jest przygotowanie kolejnych wariantów hybrydowych? Jeśli tak, kiedy orientacyjnie można spodziewać się ich publikacji? Kiedy ma zapas ostateczna decyzja wyboru wariantu budowy linii kolejowej 86? Kto i wg jakich przesłanek będzie podejmował decyzję o wyborze ostatecznego wariantu? Dodatkowo składam wniosek o przedłużenie odbywających się konsultacji społecznych przynajmniej o okres 12 miesięcy - tak by umożliwić wypracowanie kompromisowego wariantu przebiegu linii kolejowej, eliminującego wszystkie zgłaszane przez mieszkańców zagrożenia. W odpowiedzi na interpelację proszę także o wyraźne ustosunkowanie się do tego wniosku.

Przez prawie godzinę dyskutowano o tym, w jaki sposób dolnośląski parlamentarzysta mógłby wesprzeć mieszkańców, którym grozi wywłaszczenie. Po zapoznaniu się z licznymi argumentami, także dotyczącymi wpływu inwestycji na środowisko, poseł obiecał próbę organizacji spotkania z ministrem Marcinem Horałą, pełnomocnikiem rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego.

- Jesteśmy mieszkańcami małej miejscowości, którzy przeprowadzili się do Chwałowic, żeby mieć spokój - mówili przedstawiciele ruchu społecznego. - Oni nas tak przetręta tymi torami, że nie będzie ani lasu, ani domów. Co ważne, znaleźliśmy się tu nie przez przypadek, wybraliśmy to miejsce świadomie. Wiedzieliśmy, jakie są plany, w przeszłości było aż jedenaście wariantów, ale żaden z nich nie był tym, który dziś jest oznaczony numerem 52 (wcześniej

44). Siedem odrzucono i nagle z niewiadomych powodów pojawił się ten „nasz”. Mamy wrażenie, że ktoś namalował sobie przypadkową kreskę. Przecież to jest dewastacja gminy i nikt nie wie, skąd taki pomysł się wziął. Nie budowalibyśmy się w Chwałowicach, gdyby taki wariant istniał wcześniej. Ale on pojawił się dopiero w ostatnich latach. Mimo ogromnego protestu, nikt nas nie wysłuchał.

- Wystąpiłem do ministra Andrzeja Adamczyka, pisząc mu o tym, że te wszystkie warianty, które proponuje, nie mają akceptacji społecznej - odpowiedział Krzysztof Śmiszek. - Jestem pośłem opozycji, wiadomo jak to się może skończyć, ale i tak uważam, że warto te interpelacje wysłać. Na prośbę ludzi mieszkających w okolicach Bierutowa udało mi się doprowadzić do ich spotkania z ministrem Mar-

cinem Horałą. On ich przyjął, a atmosfera rozmowy podobno była dobra. Zrobiliście państwo gigantyczną robotę mobilizacyjną, rozumiem, że jesteście już tą sprawą bardzo zmęczeni, ale w interpelacji wnioskuję też o to, by rozszerzyć konsultacje o kolejne 12 miesięcy. Myślę, że trzeba robić równolegle wiele rzeczy. Protesty i działania mobilizacyjne to jedno, inną kwestią może być złożenie przeze mnie zawiadomienia do Najwyższej Izby Kontroli. Jestem adwokatem, zawsze staram się szukać słabszych punktów, które mogą zmusić władzę do zmiany kierunku działania.

Ze strony społecznej padł również wniosek o zwołanie specjalnego posiedzenia komisji infrastruktury. Poinformowano również posła, że istnieje propozycja alternatywna, którą niedawno w towarzystwie po-

Co jeszcze możesz zrobić?

Trwa zbiórka podpisów pod „Petycją w sprawie realizacji linii kolejowej dużych prędkości przez Gminy: Jelcz-Laskowice, Oława, Siechnice” (aby ją znaleźć należy wpisać ten tytuł na stronie petycjeonline.com). Petycję znajdziecie także na stronie chwalowice.org

sła Platformy Obywatelskiej Michała Jarosa, przedstawiał we Wrocławiu Marek Drabiński, szef lokalnych struktur PO. Parlamentarzysta Lewicy zanotował wszystkie uwagi, obiecał dalsze wsparcie, podkreślając jednocześnie, że jako przedstawiciel opozycji może zostać zwyczajnie zignorowany. Mieszkańcy byli zadowoleni z przebiegu spotkania, choć daleko im do huraoptyzmu. Po długich miesiącach walki o powstrzymanie szkodliwego wariantu, zdają sobie sprawę, że interwencje polityków na nic się zdają. Chcą jednak spotkać się z każdym, kto zadeklaruje jakąkolwiek pomoc. Uważają bowiem, że w ten sposób zbudują wewnętrzne przekonanie, że zrobili wszystko, co mogli, przy powstrzymaniu inwestora.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Potem dyskutował z mieszkańcami w budynku OWE „Odra”. Tam skupiał się już na propozycjach programowych Lewicy

Witamy wśród nas

Nikt z gazety nie zrobił noworodkowi zdjęcia? Wyślij nam fotkę bobasa (może być na niej też tata lub mama) i dodaj do niej opis stworzony według wzoru: „Jan Kowalski urodził się 5 czerwca. Ważył 3600 g i mierzył 50 cm. W domu czekają na niego tata Marek i dwuletni braciszek Kacper”.

Fotki wysyłaj w wiadomości prywatnej na naszym Facebooku lub na adres mailowy: redakcja@gazeta.olawa.pl.

(CK)



Cześć, jestem Antonina Jadwiga Tkaczk. Urodziłam się 6 lipca 2022. Waga 4450 gramów, długość 57 cm. W domu czekały na mnie babcia i starszy o dwa lata brat Kacperek

Wstępniak, czyli...

...bywa różny

- Wstyd mam zakryty - odpowiada w pewnej sytuacji znajomy, ale ja dziś nie o tym. Bardziej chodzi mi o wstyd uzasadniony złamaniem niepisanego prawa, obyczajów, norm społecznych itp. Bo że w ogóle powinniśmy się wstydić łamania prawa pisanego, ustalonego, na który w państwie się umówiliśmy, to wiadomo, choć nie wszędzie i dobry przykład wcale nie idzie z góry. Wręcz przeciwnie. Dziś jednak nie o tej wielkiej polityce, raczej o tej naszej, małej, ale ważnej z punktu widzenia mieszkańca powiatu. Podczas absolutoryjnej sesji Rady Powiatu zagotowało się do tego stopnia, że ciężko powiedzieć, czy ta sesja w ogóle się odbyła - pisaliśmy o tym tydzień temu, i teraz też pewnie jeszcze jakieś odpryski tej historii znajdziecie w gazecie.

Jak pamiętacie, nie opublikowano w sieci filmiku z owej sesji-niesesji, choć

ludzie nawoływali do tego. Ponieważ sesja-niesesja była transmitowana w sieci na żywo, parę osób jednak coś tam widziało i podobało im się tak bardzo, że chciałiby raz jeszcze zobaczyć. A pewnie i innym podesłać, żeby zobaczyli, a przynajmniej się pośmiali. Rozumiem oczywiście stanowisko przewodniczącego Rady Powiatu, odpowiedzialnego za całą tę trzódkę, który tłumaczył w gazecie, że gdyby nie było obraźliwych określeń w stronę radnych, którzy wyszli, a takie ponoć wtedy latały po suficie, „to byśmy to opublikowali”, ale nie chcemy, bo „to jest niepotrzebna benzyna na ogień w takiej sytuacji”.

No! Teraz to dopiero pan przewodniczący RP (szacunek, panie Tadeuszu) rozpalil ogień wyobraźni za pomocą benzyny, zapalek i jeszcze napalmu. Bo cóż tam takiego się działo poza okrzykiem „starosta „ucieka”, że wyborcy nie powinni

tego widzieć? Nie wiem, nie widziałem. Ale właśnie, moim skromnym zdaniem - wyborcy powinni to widzieć i wiedzieć. Bo będą kolejne wybory i znów trzeba się będzie zastanawiać, kto pracuje na sesjach - i jak, co mówi - i jak, z kim trzyma - i jak. To wiedza tak bezcenna dla wyborców, jak dla hydraulika informacja o tym, gdzie się zatkało i trzeba odetkać. A że czasem wstyd? Cóż, wstyd też jest czasem wyborcom, że kogoś wybrali, że ich wybrany zachowuje się tak, a nie inaczej. Wstyd towarzyszy nam całe życie. Zawsze lepiej jednak wiedzieć i widzieć, co się dzieje w naszych sprawach i za nasze pieniądze, niż tylko domyslać się, a jeszcze gorzej polegać na relacjach polityków, które będą zawsze zależne od tego, z której strony się popatrzy. Bo tu przecież nie zawsze chodzi o bezpośrednie łamanie prawa. Raczej o zachowanie, rozwiązywanie problemów, argumentowanie racji itp. Oczywiście rozumiem, że

ktoś, kto czuje się odpowiedzialny za powiatową politykę, nie bardzo chce, aby od razu pokazywać jej najsłabsze ogniwa, ale dziś niewiele da się skutecznie ukryć. Zresztą im coś bardziej ukrywane, tym większą pobudza ciekawość i tym bardziej się o tym mówi. Weźmy przykład dorocznych wyjazdów pracowników ZWiK do Bangladeszu czy Wietnamu. Tak, wiem, wszystko zgodnie z prawem, kiedyś zresztą o tym pisaliśmy, a jednak mało kto z pracowników decyduje się, aby chwalić się takim wyjazdem powszechnie i publicznie, bo to jednak jakoś nie wypada, zwłaszcza w sytuacji, gdy inni właśnie redukują płace i etaty, walcząc o przetrwanie. A mimo wszystko ludzie o tym mówią. Tak samo wracać będzie sprawa absolutoryjnej sesji powiatowej i tego, co kto komu powiedział, dlaczego. I jak!

JERZY KAMIŃSKI



Nasze Wilkowyje. Rozmowy o zmierzchu.

A gdyby tak...

Przyszła wreszcie burza, taka porządna z ulewą i piorunami. A potem znów wyszło słońce i wiadomo było, że jutro znów będzie upał, ale wieczór był piękny, powietrze świeże, nic tylko przy piwku pogadać o niczym, a potem iść spać, korzystając że nie duszno, a żony udają, że się bały burzy, by jakoś przypomnieć nam, że my nie stare dziady i na miłość nigdy nie jest za późno, choćby i tę małżeńską. Ale nie. Solejukowi filozofia zewsząd się wylewa i nijkiej kontroli nad nią nie ma. W dawnych czasach spaliliby go na stosie za opętanie, ale teraz już nie palą, więc wychodzi na to, że nie mamy wyboru, trzeba Solejukową filozofię pokornie znosić, nawet w taki wieczór po burzy.

A gdyby tak urodził się w mieście - zaczął niewinnie Solejuk - i był miastowy od początku? Nie taki z przeprowadzki, tylko z dziada pradziada. Zamiast rano na łąkę wychodziłbym co najwyżej na balkon, zamiast pływać w rzece, chodziłbym na basen, zamiast zbójować za młodu, poszedłbym do dobrej szkoły i byłbym teraz inżynierem albo lekarzem. To już lepiej inżynierem - zaśmiał się Hadziuk.

A czemu? - pyta Solejuk. Bo kto most zbudował, to nikt nie wie, ale lekarza to się widzi, a z taką gębą, to nikt by się u ciebie leczyć nie chciał. A gdyby miał inną gębę? - zapytał Solejuk i już wiadomo było, że wieczór stracony.

Najpierw trzeba było się rozprawić z mitem, że miejsce zamieszkania zmienia gębę. Bo gębę zmienia charakter. Jak mówił ojciec takiego jednego mojego znajomego: Mężczyzna po czterdziestce odpowiada za swoją twarz. Hadziuk zerknął w telefon, jakby chciał selfika zrobić i coś mu się cheba nie spodobało, bo usiłował protestować, że geny też ważne, a on w loterii genowej szczęścia nie miał. No ale długiej dyskusji nie było, bo przecież mamy w Wilkowyjach obu Koziołów, co to bliźniaki jednojajeczne są i nikt chyba nie powie porównując Biskupa z Prezydentem, że za wszystko odpowiadają geny. Charakter i profesja też się liczy. Może i Prezydent Kozioł już nie kradnie, łapówek nie bierze, żony nie zdradza, ale wszystkie te łajdactwa na gębę ma wypisane czarno na białym. A u Biskupa sama słodycz z odrobiną cierpienia. Jużem chciał powiedzieć, że

za to cierpienie to głównie Michałowa odpowiada, ale że Japycz najlepszy nasz przyjaciel, to powiedziałem, że za cierpienie odpowiada ludzkość i jej przywary. Jakby kto tyle lat w konfesjonale siedział i o ludzkich wybrykach na bieżąco się dowiadywał, to gdyby cierpienia nie miał na twarzy wypisanego, to musiałby mieć łajdactwo.

Więc miastowy Solejuk na lepszą gębę niespecjalnie mógłby liczyć. Może by kremy lepsze miał i ze słońcem mniej do czynienia, ale charakter jednak ten sam. Tu Solejuk zaprotestował i oznajmił, że w mieście to by zapewne zupełnie inną pannę zapoznał, większą świadomość antykoncepcji miał i w związku z powyższym życie miał lżejsze. Powiedzieć, że my się śmiali, to nic nie powiedzieć. Był to że tak powiem jądrowy wybuch wesołości i długo jeszcze śmiechawka nas trzymała jak nie przymierzając skażenie terenowe. Niby ograniczone do ławeczki, ale potężne. Szybko my wytłumaczyli Solejukowi, że najlepsze, co mu się zdarzyło, to żona i dzieci,

i przyznać to muszę, że się z nami zgodził bez większego oporu. Potem się rozczulił, kolejkę ową postawił i oświadczył, że narodziny w mieście to głupia idea była i się wycofuje. Wilkowyje - powiada - nie przez przypadek magicznym miejscem są, skoro wydały Prezydenta, Premiera, Biskupa i Solejuków. Premiera Czerepacha, co to kłamca i malwersant jest, to nie tyle wydały, co wydalili, ale spierać się my nie chcieli, bo wyjątkowość miejsca rodzinnego na smak piwa doskonale wypłynęła, no i upili my się z tej wyjątkowości całkowicie i nieodwołalnie.

Po powrocie do domów to już tak różowo nie było i idę o zakład, że nie tylko ja, zadałem sobie te pytanie raz jeszcze: a co by było gdybym się gdzie indziej urodził? Na nieszczęście nie zauważyłem, że pytanie na głos zadałem i odpowiedź nijak się do publikacji nie nadaje. Moja Jola kochana, ale w słowach czasem nie przebiera, oj nie przebiera.

PIOTREK



**Agencja Opłat
EXPERT**

**PRZENIESIONA
ZE SKLEPU INTERMARCHE**

**NOWA
LOKALIZACJA**

**ul. Iwaszkiewicza 131 B
(koło sklepu NETTO za Piekarnią HERT
obok Wakacje.pl)**

Kontakt 575-999-421

Na TRUDNEJ drodze do pojednania

OŁAWA

Pamięć

11 lipca obchodzono 79. rocznicę „Krwawej Niedzieli” na Wołyniu. To spotkanie to dowód pamięci o ofiarach tych strasznych wydarzeń i nadzieja na pojednanie... Czy do tego dojdzie? - Jeżeli zmarnowalibyśmy ten wielki potencjał, który się wytworzył w ostatnich miesiącach, to podejrzewam, że historia nam tego nie wybaczy - mówił starosta. - My jako Polacy zrobiliśmy już ogromny krok, myślę, że taki sam czeka Ukrainę

Rozpoczynający uroczystość prezes Stowarzyszenia Kresów Wschodnich Tadeusz Kułakowski przypomniał, że od 2016 roku samorządowcy i mieszkańcy spotykają się na ul. 3 Maja przy wyjątkowej tablicy, aby uczcić pamięć i oddać hołd tym, którzy w bestialski sposób zostali zamordowani, zamęczeni przez UPA w 1943 roku. - Dziś w 2022 roku też jest lipiec i też mamy straszną wojnę - mówił prezes. - Widzimy każdego dnia, ilu ludzi ginie na Ukrainie, ilu zostaje kalekami, i widzimy równanie miejscowości ukraińskich z ziemią. Trwa wojna, która nam się nie wyobrażała. Jako państwo polskie, jako samorządowcy, ale i zwykli ludzie, otworzyliśmy nasze granice, przyjęliśmy prawie 4,5 miliona uchodźców. Otworzyliśmy nasze drzwi i serca dla Ukraińców. Współczujemy im. Liczymy na to, że ta wojna powinna się wkrótce skończyć.

Kułakowski powiedział o ogromnej wdzięczności, jaką widzi ze strony narodu ukraińskiego. Chodziło mu m.in. o osoby, które znalazły schronienie w naszym



11 lipca przedstawiciele lokalnych władz i mieszkańcy spotkali się przy pamiątkowej tablicy, aby złożyć hołd ofiarom rzezi wołyńskiej

powiecie. Odnosił się też do gestu prezydenta Ukrainy, który 11 lipca ma potępić rzeź wołyńską i skierować do parlamentu projekt ustawy o specjalnym statusie Polaków na Ukrainie. - Przed nami jest ogromna nadzieja, że nastąpi zbliżenie, prawdziwe zbliżenie Ukraińców i Polaków - mówił dziś rano Kułakowski. - Jest to ogromna szansa, i jeżeli - zarówno my, jak i oni - nie zaprzeczamy tego, to przed nami ogromna nadzieja, że może być inaczej, że mogą żyć te narody wspólnie w zgodzie. To jest wielka siła, jeżeli chodzi o Europę. To nadzieja, która będzie budowana na prawdzie.

Przy tej okazji prezes kresowego stowarzyszenia poinformował, że z inicjatywy Mirosława Krupskiego wystąpiono z wnioskiem do Rady Miejskiej o nadanie nazwy ulicy w Nowym Górniku - imieniem Zygmunta Jana Rumla. To poeta, żołnierz, polski oficer w randze porucznika, który był wysłańcem strony

polskiej na rozmowy z nacjonalistami. W okrutny sposób stracił życie podczas Krwawej Niedzieli. - W filmie „Wołyń” jest scena rozrywania polskiego oficera końmi - to jest właśnie ten człowiek... - wyjaśnił Kułakowski. - Chcemy uczcić pamięć tego bohatera, męczennika.

Kułakowski kilka razy podkreślał, że ostatnio bardzo często towarzyszy mu myśl, że z jednej strony jest pamięć, a z drugiej wielka nadzieja, że narody mogą się pojednać i żyć w zgodzie. Że to idealny moment. - Sąsiadów poznaje się w biedzie, kiedy są w potrzebie - dodał. - Dzisiaj pokazujemy, że mamy otwarte serca. I jest to ewenement na skalę świata, odnośnie naszego stosunku do uchodźców.

Starosta Zdzisław Brezeń powiedział, że kiedy rozpoczęła się wojna na Ukrainie, i zaczęli do nas napływać uchodźcy, odbywały się wiece, gdzie wyrażano solidarność z narodem ukraińskim, wtedy zaczął się zastanawiać, jak

w tym trudnym czasie będzie świętowany 11 lipca? - W końcu jest to data, która głęboko tkwi w sercach, nie tylko tych nielicznych mieszkańców, pamiętających to straszne wydarzenie, ale też w naszej tożsamości głęboko tkwi problem związany z mordami na Polakach w Ukrainie - mówił. - Przez te kilka miesięcy widać było, jak to wszystko ewoluje, myślę, że w nas, w Polakach tkwi ogromny zasób dobra. Przerobiliśmy w sobie głęboko tę traumę i inaczej patrzymy na rzeczywistość. Myślę, że ogromną rolę odegrało też pojednanie polsko-niemieckie i słowa biskupów wypowiedziane w latach 60. „wybaczymy i prosimy o wybaczenie”. Ta sytuacja dzieje się teraz w relacjach między Polakami i Ukraińcami. To, że Polska jako kraj sąsiedzki otworzyła swoje granice i przyjęła tyle milionów ludzi, z takim otwartym sercem, życzliwie, świadcząc o tym, że mamy w sobie ogromne pokłady dobra, wybaczenia

oraz takiego chrześcijańskiego myślenia.

Starosta podkreślił, że dzisiejsza data też będzie kamieniem milowym w pozytywnych zmianach w relacjach między Polakami a Ukraińcami. - Zło trzeba nazwać złem, a dobro dobrem - mówił. - To wszystko, co się dzieje teraz, jest pozytywnym prognostykiem na przyszłość. Polska jest trzecim krajem na świecie, który wspomaga Ukrainę. Nie wierzę, że naród ukraiński nie wyciągnie z tego wniosków. Wprost przeciwnie. Doceni to i w jakiś sposób przełoży się to na nasze wzajemne relacje w przyszłości, bo jesteśmy pozytywnie skazani na siebie. Jeżeli, nie daj Boże, zmarnowalibyśmy ten wielki potencjał, który się wytworzył w ostatnich miesiącach, to podejrzewam, że historia nam tego nie wybaczy. My jako Polacy zrobiliśmy ogromny krok, myślę, że taki sam czeka Ukrainę. Pewnie nie będzie im łatwo. Czytałam, co się działo w Polsce w latach 60., kiedy ten wielki głos biskupów wybrzmiał. Myślę, że na Ukrainie też będą toczyć się na ten temat wielkie dyskusje, ale wierzę, że elity ukraińskie dojrzały do tego, aby pójść w kierunku pojednania. Głębokiego, szczerzego, otwartego. Już kiedyś powiedziałem, że marzy mi się Rzeczpospolita wielonarodowościowa, która w czasach dynastii Jagiellonów była potęgą.

W podobnym tonie wypowiedział się burmistrz Oławy Tomasz Frischmann. Dodał, że najważniejsza jest pamięć, ale też pomoc, zrozumienie, przebaczenie. - Każda wojna

jest zła - mówił. - Będąc teraz państwem frontowym, otwieramy drzwi szeroko przed tymi, którzy uciekają przed przemocą i groźbą. Myślę, że ten sygnał od nas będzie bardzo dobry, abyśmy rozpoczęli nowy etap w stosunkach między Polakami a Ukraińcami.

Głos zabrał również prezes Koła Sybiraków Aleksander Maciejewicz. Do samorządowców mówił, że cieszy się, że zarówno oni, jak i mieszkańcy potrafią postawić się ponad podziałami i pomóc. Wspominał, że na dworcu we Wrocławiu widział młode matki uciekające przed wojną. - Prowadziły dzieci, małe niosły pluszową małą, a matka - przestraszonego kotka... - mówił. - Było to przykre. Miałem łzy w oczach. Później zobaczyłem wywiad w telewizji, wypowiadał się akurat mer Lwowa, i co mnie bardzo zaskoczyło... Ten pan używał takich sformułowań, że do Polski przyjeżdżają Ukraińcy, bo to jest baza przerzutowa, a docelowo jadą na zachód, zostają tylko ci, którzy mają tu rodziny. Nie czułem tego ducha, który by powiedział „dziękujemy wam Polacy, bo zaczynacie nam pomagać”. Zdziwiło mnie to. Tak, jak was słucham, to życzyłbym sobie, żebyście mieli państwo rację, że Ukraińcy nam to zapamiętają. Bardzo dobrze, że my to wszystko robimy, że pomagamy, ale po tym, jak podpisałem się pod stanowiskiem rady, że potępiamy tę wojnę, to miałem telefon od sybiraczki, która zapytała, kto mnie upoważnił, żeby w jej imieniu wystawiać takie stanowisko?! Co miałem powiedzieć, próbowałem mówić to samo, co dziś moi przełożeni... Ale... Dobrze, żeby było tak, jak powiedzieli dziś samorządowcy, ale czy tak będzie, to nie wiem. Niektórzy nazywają to, co się stało 11 lipca 1943 roku incydem. To nie był incydent. To był mord, którego się nie spotykało, z żywego człowieka ściągano skórę. Oni powinni nas przeprosić, powinni na kolanach nam dziękować. Przepraszam, ale musiałem powiedzieć to, co mnie boli, bo gdybym tego nie zrobił, to niektórzy sybiracy by mieli dużo pretensji do mnie. Ta pani, która do mnie dzwoniła, miała łzy w oczach i nie rozumiała, jak można było, ot tak, wybaczyć. Powiedziała mi „niech pan pamięta o jednym, że Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy”. Ja myślę, że to nie jest sprawa pana Boga, że Rosja najechała Ukrainę, po prostu Bóg pokazuje, jacy my ludzie jesteśmy ułomni. Za byle bzdet potrafimy wywołać wojnę....

Spotkanie przy pamiątkowej tablicy zakończył wójt gminy Oława. Artur Piotrowski mówił, że bez pamięci nie ma tożsamości.

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Nikt z nas nie potwierdził obecności na tej sesji!

Publikujemy oświadczenie radnych powiatowych Łukasza Kotapskiego, Mariusza Olendra i Szymona Kościelaka, którzy odnoszą się do wypowiedzi przewodniczącego Rady Powiatu, na temat ich nieobecności na sesji absolutoryjnej. Chodzi o stwierdzenia, których przewodniczący użył w artykule „Najważniejsza sesja w roku się nie odbyła. Bunt, bojkot czy gra na czas?”

Oświadczamy, że przewodniczący Rady Powiatu Pan Tadeusz Kułakowski mija się z prawdą w swoich wypowiedziach dla Gazety Powiatowej, przez co wprowadza w błąd opinię publiczną i narusza nasze dobre imię. Nasze działania są podyktowane wyłącznie dobrem zwykłych mieszkańców powiatu oławskiego. Pragniemy podkreślić, że nigdy z naszej strony nie padło **potwierdzenie** obecności na sesji absolutoryjnej. Owszem - byliśmy na poniedziałkowym przedsesyjnym spotkaniu koalicyjnym (27 czerwca), owszem - zabieraliśmy głos w dyskusji, ale

jednocześnie w żadnym momencie **nie potwierdziliśmy** naszej obecności na sesji absolutoryjnej. Co więcej, żaden z nas nie odpisał (zawsze odpisujemy) na wtorkowy SMS, przypominający o środowej sesji - co już powinno dać do myślenia. Faktem również jest, że nie informowaliśmy starostę i przewodniczącego RP o naszej nieobecności.

Co do dalszych stwierdzeń Pana przewodniczącego Tadeusza Kułakowskiego pragniemy zauważyć, że wypowiada się On o rzeczach, o których niewiele wie i rzuca nieprawdziwe osądy na wszystkich nieobecnych radnych powiatowych, a zwłaszcza tych z PiS. Jest to z Jego strony kompletny brak profesjonalizmu i źle wpływa na relacje wewnątrzkoalicyjne. Przewodniczący RP powinien łagodzić spory, a nie je zaostrzać. Być może, jak sam stwierdził, „nie dojrzał do pełnienia funkcji” przewodniczącego RP.

ŁUKASZ KOTAPSKI,
MARIUSZ OLENDER,
SZYMON KOŚCIELAK

Sprostowanie

W poprzednim wydaniu w artykule „Najważniejsza sesja w roku się nie odbyła” napisałam, że wiceprzewodniczący Rady Powiatu Szymon Kościelak to radny BBS, powinno być radny BSZO - czyli Bezpартijny Samorządowcy Ziemi Oławskiej. Za pomyłkę przepraszam.

AGNIESZKA HERBA

Czy na Wrocławskiej prawidłowo parkują?

Będą zmiany

OŁAWA

Kierowca zawodowy ma wątpliwości, patrząc na znak i ustawione przy tej ulicy pojazdy. Miasto tłumaczy, że ulica jest jeszcze formalnie w budowie (do końca lipca), a tymczasowa organizacja ruchu będzie zmieniona



To auto, podobnie jak inne, na pewno nie zaparkowało zgodnie z tym znakiem

- Coś tu nie gra - mówi kierowca. - Albo te auta źle parkują, albo znak jest źle postawiony. Jeśli jedynym rozgraniczeniem jezdni od chodnika jest ułożenie kostki, to obecnie wszystkie auta parkują albo na jezdni, albo na chodniku. Tymczasem znak wyraźnie mówi, że parkować trzeba przednimi kołami na chodniku. Gdyby uznać, że ten wąski pas przy domach jest chodnikiem, to auta powinny podjeżdżać jeszcze bliżej ściany. Jeśli zaś uznać, że ten drugi szerszy pas, wyodrębniony inną kostką, to jest dopiero chodnik, to w takim razie auta stoją na nim wszystkimi kołami. Czyli też źle. To jak to powinno być?

Spytałismy wieloletniego egzaminatora nauki jazdy z Oławy. Przyznał, że jest problem. - Rzeczywiście, obecnie nie jest jasne, gdzie jest chodnik, gdzie ulica, a gdzie

miejsce parkingowe - mówi. - Tak to wykonano, że można to różnie interpretować. Sam znak jest legalny, to zgodnie z rozporządzeniem tabliczka T 30 e, jednak czy akurat ona powinna się tam znajdować? Szczerze mówiąc nie wiem. Osobiście obstawiałbym T 30 g (jest podobny, tylko że parkowanie nie jest przednimi kołami na chodniku, ale skosem na jezdni - red.). Od początku to jest sknocone. W pewnym miejscu ulicy Wrocławskiej pojazdy parkują niemal w sklepie. Teraz chyba należałoby wyegzekwować od zarządcy drogi ustawienie słupków ograniczających parkowanie, czyli w odległości 1,5 m od budynków. Z drugiej strony pytanie, dlaczego tylko 1,5 m, przecież zgodnie z polskim prawem chodnik po przebudowie czy remoncie drogi

powinien mieć szerokość minimum 2 m? Po drugiej stronie tej ulicy wykonano chodnik o szerokości 1,7 m. W normalnym świecie przy okazji remontu głównej ulicy prowadzącej do Rynku stawia się na szeroki ciąg pieszy. U nas, niestety, postawiono na parkujące samochody...

Kierownik oławskiej drogowki też nie ma wątpliwości, że coś tu jest nie tak.

- Żeby tam był chodnik, to musiałby być on wyniesiony co najmniej 6 cm do góry - mówi kierownik Ogniw Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Oławie asp. sztab. Tomasz Jarzębski. Przyznaje, że istniejący tam dotąd znak, nakazujący parkowanie przednimi kołami na chodniku, który nie jest wyznaczony, jest bez sensu. To droga gminna, więc nikt nie zwracał się do Policji z prośbą o opiniowanie organizacji ruchu drogowego z takim znakiem. Zdaniem kierownika, nawet ta tablica T 30 g, o której mówi wyżej egzaminator, to też nie bardzo, bo skoro wszystko jest w jednej płaszczyźnie, nie ma wydzielonego chodnika, więc nie ma wydzielonej krawędzi, a o niej mówi znak.

Jak się dowiedzieliśmy w Urzędzie Miejskim, w związku z tymi wątpliwościami na pewno na Wrocławskiej będzie zmiana organizacji ruchu. Że taka zmiana wkrótce będzie, potwierdza naczelnik Wydziału Rozwoju

Gospodarczego, Inwestycji i Zamówień Publicznych Andrzej Węglowski. Mówi, że droga nie została jeszcze formalnie odebrana, brakuje lamp, ale dla wygody mieszkańców jest już udostępniona dla ruchu. We wtorek 12 lipca odbyło się spotkanie, na którym zdecydowano, jak to ma wyglądać w przyszłości. Otóż istniejący znak zostanie na miejscu, czyli parkowanie ma być pod kątem i przednimi kołami na chodniku, ale chodnik zostanie wydzielony za pomocą prostokątnych gazonów. Jak tłumaczy Marek Kawiński z Wydziału Rozwoju Gospodarczego, Inwestycji i Zamówień Publicznych, trzeba uznać, że ta część, na której obecnie samochody stoją wszystkimi kołami, jest częścią chodnika. Ustawienie gazonów spowoduje, że parkujące auta będą musiały się cofnąć, by tylne koła pozostały na jezdni, co do której nie ma wątpliwości, gdzie jest, bo to gruba kostka. Zdaniem Kawińskiego w takiej sytuacji nie będzie potrzeby ani malowania pasów, ani podnoszenia krawężnika. - Po ustawieniu gazonów będziemy się przyglądali, co dalej - mówi Kawiński.

Prace przy ustawianiu gazonów mają się rozpocząć już w tym tygodniu, co chwilę potrwa, bo trzeba na jakiś czas usunąć parkujące samochody.

TEKST I FOT.
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl



Obecny znak wyraźnie mówi, że trzeba parkować pod skosem i przednimi kołami na chodniku, tylko że... chodnik nie jest wydzielony

Wyraży szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci

mamy

Małgorzacie Kurys
składają współpracownicy
Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej
Sp. z o. o. w Jelczu-Laskowicach, ul. Bożka 13

ODESZLI OŁAWA

✠ 5 VII	- Agata Pułkowska	- ur. 1979
✠ 5 VII	- Olga Kurek	- ur. 1943
✠ 5 VII	- Kazimierz Rychel	- ur. 1948
✠ 6 VII	- Jerzy Dudek	- ur. 1951
✠ 7 VII	- Augustyna Ujma	- ur. 1936
✠ 8 VII	- Maria Filarowska	- ur. 1931
✠ 8 VII	- Bogumiła Deka	- ur. 1959
✠ 8 VII	- Bożena Kuc	- ur. 1944
✠ 9 VII	- Józefa Kańska	- ur. 1933
✠ 10 VII	- Anna Pankiewicz	- ur. 1961
✠ 11 VII	- Wojciech Dziądział	- ur. 1960
✠ 12 VII	- Zygmunt Kubicz	- ur. 1947

JELCZ-LASKOWICE

✠ 8 VII	- Teresa Irena Adamczyk	- ur. 1944
---------	-------------------------	------------



Są wątpliwości, jak tu parkować

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL



Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8 tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00, po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664

REKLAMA



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną



REKLAMA



Tu powstaje Ośrodek Edukacyjno-Historyczny OGNIWO



Sala konferencyjna na 50 osób jeszcze nie zachęca, ale do końca roku wszystko powinno już być gotowe, a być może nawet wcześniej

JELCZ-LASKOWICE Nowa instytucja

Tu, przy ulicy Witosa w Jelczu-Laskowicach, powstaje Ośrodek Edukacyjno-Historyczny OGNIWO

Muzeum TRAFIA do ośrodka

O tym, że w Jelczu-Laskowicach od paru lat istnieje jedyne w powiecie muzeum, a jest to prywatne Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego, prowadzone przez Mateusza Kotas, już pisaliśmy. Także o jego problemach lokalowych związanych z rosnącą liczbą eksponatów, których jest już ponad 4500.

Kłopoty ze zwiększającą się ekspozycją może zmienić Ośrodek Edukacyjno-Historyczny OGNIWO, który właśnie powstaje w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 71, w budynku, który Fundacja „W połowie drogi” odkupiła od gminy za ok. 140 tys.

Prezesem i założycielem fundacji jest Mateusz Kotas. Nie ukrywa, że powstała ona właśnie po to, aby pozyskiwać fundusze na stworzenie ośrodka edukacyjno-historycznego i prowadzenie działalności kulturalnej przy ul. Witosa. - Fundacja jest więc jakby parasolem nad muzeum - tłumaczy Kotas. - Aby otworzyć się na młodzież i nie nazywać instytucji formalnie muzeum, instytucja będzie nosiła nazwę Ośrodek Edukacyjno-Historyczny OGNIWO. Będzie tu można przyjść z dziećmi na lekcje, poopowiadać im o historii Polski, wykonać z nimi np. rysunki białego orla, pokazać im podstawowe symbole Polski. Ma to być edukacja od podstaw, bez czynienia zbędnego szumu, polityki, czyli tak, jak to powinno wyglądać.

Pozyskany lokal przy Witosa to 137 metrów kwadratowych na parterze, których od 15 lat nikt nie użytkował, więc nadawały się już tylko do kapitalnego remontu. To kilka pomieszczeń, połączonych ze sobą.

- Za tym lokalem przemasowało parę rzeczy - mówi Kotas. - Po pierwsze dobry układ pomieszczeń, który nadaje się na stworzenia ośrodka edukacyjno-historycznego, bo to nie będzie typowe muzeum, tylko miejsce, gdzie mają być prowadzone zajęcia dla dzieci i młodzieży. Po drugie - będzie odpowiednia przestrzeń wystawiennicza, czyli część muzealna. Z trzeciej strony - jest gdzie stworzyć profesjonalną pracownię z drukarką ze sprzętem do skanowania, gdzie zainteresowani ludzie

nauki z całego kraju będą mogli przyjechać i skorzystać z moich zbiorów.

Jak już wcześniej informowaliśmy, rok temu w marcu zapadła decyzja o przekazaniu 400 tys. zł z Funduszu Patriotycznego na rzecz fundacji „W połowie drogi” - na zakup lokalu wraz z infrastrukturą na potrzeby ośrodka.

- To jest wykonane - mówi Mateusz Kotas. - Lokal jest kupiony, wyposażenie właśnie zjeżdża do mnie. Mam na myśli meble do sali konferencyjnej, wyposażenie sali komputerowej, gabloty zaprojektowane i wykonane specjalnie na nasze potrzeby.

Prezes, dyrektor i kustosz w jednej osobie oprowadza nas po tworzącym ośrodku. Jak to będzie wyglądało?

Pierwsza sala to ma być izba regionalna, gdzie będą zgromadzone przedmioty związane z historią Jelcza-Laskowic, Jelczańskich Zakładów Samochodowych, Jednostką Sokołów. Będą tu stare zdjęcia miejscowości, generalnie wszystko, co jest związane z tym miejscem.

- Co najmniej jedna gablota będzie poświęcona tematowi lwowskiemu, a może i dwie - mówi Mateusz Kotas. - Jestem w posiadaniu ogromnego zbioru rzeczy ze Lwowa, które przekazała mi pewna osoba z Wrocławia. Zbierała to całe życie, ale nigdzie nie wystawiała, a tam są takie perły, że naprawdę niejedno muzeum zechciałoby się o to bić. I te przedmioty będą eksponowane w Jelczu-Lasko-

wicach. Chciałbym pokazać, jak wyglądało życie w starym Lwowie.

Z izby regionalnej idziemy do kolejnego pomieszczenia.

- To będzie sala w dużej mierze poświęcona Romanowi Dmowskiemu, który odzyskał dla Polski niepodległość - opowiada Kotas. - W tym pomieszczeniu, także gablotach, docelowo będzie około 300 eksponatów, wszystko oryginalne, z epoki, a mam naprawdę wiele cennych rzeczy.

Kolejne pomieszczenie, największe - to sala edukacyjna, konferencyjna, gdzie będzie można zgromadzić nawet 50 osób. Będzie odpowiednie wyposażenie, czyli stoły, rzutnik, ekran, kamera. Pomysł jest taki, aby była to sala autonomiczna.

- Jeżeli ktoś będzie chciał z niej skorzystać, będziemy użyczać salę, także nieodpłatnie - zapowiada prezes fundacji. - To będzie kameralna przestrzeń, która ma służyć wymianie z innymi instytucjami. Czyli jeżeli ktoś będzie chciał zrobić wystawę np. miejscowego rękodzieła, to udostępnimy mu miejsce wraz z gablotami. Będzie też nagłośnienie, będzie można się spotkać i poopowiadać o zbiorach. To miejsce ma być odpolitycznione, niezależne od nikogo, może stać się centrum dialogu społecznego, gdzie będą mogły się odbywać np. debaty przedwyborcze. Jako prezes fundacji i dyrektor Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego i jako kustosz będę dbał o to, aby tu nikt nie robił polityki, aby zapraszać na wystawy czy do współpracy różne instytucje. Była to szeroka, aby przyciągać wielu.

Kolejnym elementem ośrodka jest część biurowa. Nie ma to być jednak tylko miejsce dla obsługi, ale do pracy naukowej. To będzie część otwarta dla osób, które są zainteresowane naukowo tym, co muzeum może zaoferować.

- Jeżeli ktoś będzie chciał, może przyjechać i przeglądać archiwum, robić kopie, a trzeba przypomnieć, że mamy też archiwalia, których nie ma w Bibliotece Narodowej - mówi Kotas. - To są takie eksponaty, o które pyta wiele osób. Moje muzeum ma już renomę w środowisku naukowym. Gdy ktoś pisze coś o ruchu narodowym czy o dwudziestolecu międzywojennym, prędzej czy później musi trafić do mnie.

Rok temu trafił tu np. IPN ze Szczecina. Wszyscy im mówili, że tylko tu coś dostaną i faktycznie dostali kilkadziesiąt skanów rzeczy, których nikt więcej nie ma. Czasem zresztą materiały są gdzieś dostępne, ale tam trzeba poczekać na swoją kolej, a przede wszystkim trzeba tego poszukać.

- Natomiast ja, z racji tego, że profesja jest dość wąska, od razu wiem, gdzie to mam u siebie - przyznaje z dumą Kotas. - Stałymi bywalcami są u mnie naukowcy i pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, bo okazuje się, że pewne materiały można dostać tu niemal od ręki. Nikt w Polsce

nie ma większej prywatnej kolekcji archiwaliów związanych z Romanem Dmowskim.

W części biurowej będzie aneks kuchenny i wyjście na małe patio. Ośrodek ma być zabezpieczony przeciwpożarowo. W oknach będą rolety antywłamaniowe i kraty. Ogrzewanie klimatyzatorami pozwoli zapewnić odpowiednią temperaturę i wilgotność powietrza, co w przypadku archiwaliów papierowych ma znaczenie.

Pierwszy etap prac formalnie kończy się 15 lipca. Nie zakładał modernizacji, więc pewne prace, aktualnie prowadzone, wykonywane są już z prywatnych środków, które Mateusz Kotas zbierał na ten cel. Pozyskał też kolejne 170 tys. zł z Funduszu Patriotycznego na modernizację budynku i dostosowanie go dla osób niepełnosprawnych. Będzie więc odpowiednia toaleta, rampa podjazdowa dla wózków.

- Ambitny plan jest taki, że na koniec sierpnia ośrodek powinien być gotowy - zapowiada Kotas. - Jeśli potknę się i będzie to grudzień, to też nie będę płakał, bo to ma być zrobione porządnie. Na pewno chciałbym na 11 listopada zrobić tutaj świetną wystawę i prelekcję, skąd wzięła się ta data, po co, pokazać lokalnej społeczności odpowiednie dokumenty.

Instytucja ma być dla mieszkańców darmowa, czyli nie będzie biletów na zwiedzanie. Pomysł jest taki, aby fundacja składała wnioski na różne dotacje, np. do Ministerstwa Edukacji na prowadzenie zajęć dla dzieci i młodzieży, do Ministerstwa Kultury na zakup eksponatów, a do Funduszu Patriotycznego na funkcjonowanie ośrodka. Gdy wszystko wypali, ośrodek da zatrudnienie trzem osobom. Najpierw będzie to jedna, która już wspiera proces powstawania instytucji.

- Docelowo chciałbym dać tu pracę dwóm osobom, ja byłbym trzeci - mówi Kotas. Wtedy to byłaby jedyna jego praca, bo teraz prowadzi działalność gospodarczą i pracuje jako przedstawiciel handlowy.

TEKST I FOT.
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl



Ta plakietka z Romanem Dmowskim to nowy nabytek muzeum. Jest z brązu, powstała w latach 30. w jednym egzemplarzu i była uznawana za zaginioną. W tym roku wypłynęła na rynku i trafiła do Jelcza-Laskowic, gdzie jedna już była. W sumie dwie z pięciu znanych plakiet z Romanem Dmowskim już są w Jelczu-Laskowicach



URZĄD
MIEJSKI
W

OLAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl



strona dofinansowana
z budżetu miasta Olawy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
pocztą elektroniczną:
olawa@um.olawa.pl



Kolejna potańcówka odbyła się na olawskim Rynku

Letnie atrakcje w Rynku i parku



W parku przy stawach też można miło spędzić czas

Od początku lipca na scenie plenerowej w parku miejskim przy stawach odbywają się koncerty w ramach Letniej Sceny Muzycznej 2022. Artysci rywalizują o Nagrodę Burmistrza Olawy - w wysokości 5 tys. złotych oraz Nagrodę Publiczności. Do tej pory na scenie plenerowej, wystąpił duet Takt (03.07) oraz Halina Niciecka (09.07). Następne koncerty odbędą się w sierpniu. Zaprezentują się WGWC (05.08) oraz Fabryka Gazu (07.08). Dodatkowo, poza konkursem na plenerowej scenie, w dniu

13 sierpnia wystąpi Duet Retro Frączyk&Kluźniak. Oprócz koncertów, w parku można było spędzić czas na olawskim pikniku śniadaniowym, wspólnie z Grupą Aktywne Olawianki.

Również Rynek tętni życiem. W lipcu mieszkańcy mogli wziąć udział w kolejnej już Olawskiej Potańcówce, wysłuchać koncertów w wykonaniu uczniów olawskiej Szkoły Muzycznej oraz uczniów Letniej Szkoły Wokalnej Izabeli Smoleń. A to nie koniec wa-

kacyjnych propozycji w Rynku! 31 lipca zapraszamy na spektakl teatralny FIN AMOR - Teatr Ewolucji Cienia, 29 i 30 lipca na start Rajdu Tylko dla Zuchwałych, a wieczorem - 30 lipca na kolejną Olawską Potańcówkę! W sierpniu odbędzie się spektakl teatralny Fundacji Sztukmistrze „BUM” (28.08), i jeszcze jedna Olawska Potańcówka (o terminie poinformujemy wkrótce).

Zapraszamy wszystkich mieszkańców oraz gości do udziału we wspólnej zabawie!

Pamiętamy

11 lipca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Dla

uczczenia tych tragicznych wydarzeń przed tablicą pamiątkową przy Rondzie Kresowym w Olawie kwiaty złożyli przedstawiciele olawskich samorządów i stowarzyszeń

m.in. Miłośników Kresów Wschodnich i Olawskiego Oddziału Związku Sybiraków.

Władze miejskie reprezentowane były przez burmistrza Tomasza Frischmanna, wiceburmistrza Andrzeja Mikodę, sekretarza miasta Lillę Rządowską oraz przewodniczącą Rady Miejskiej Krzysztofę Mazurka.



Kajakiem po stawie

Do 28 sierpnia, w każdą sobotę i niedzielę, w godzinach 12:00 - 19:00 zapraszamy na bezpłatne przejażdżki kajakami i rowerami wodnymi na stawie w parku miejskim przy PKP. Korzystając z atrakcji można również złożyć dobrowolny datkę na Olawskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Obsługę kajaków i rowerów wodnych zapewnia Olawskie Centrum Kultury Fizycznej. Przejażdżki nie będą dostępne przy złych warunkach atmosferycznych.



To bezpłatna atrakcja dla mieszkańców

#RobisiewOlawie



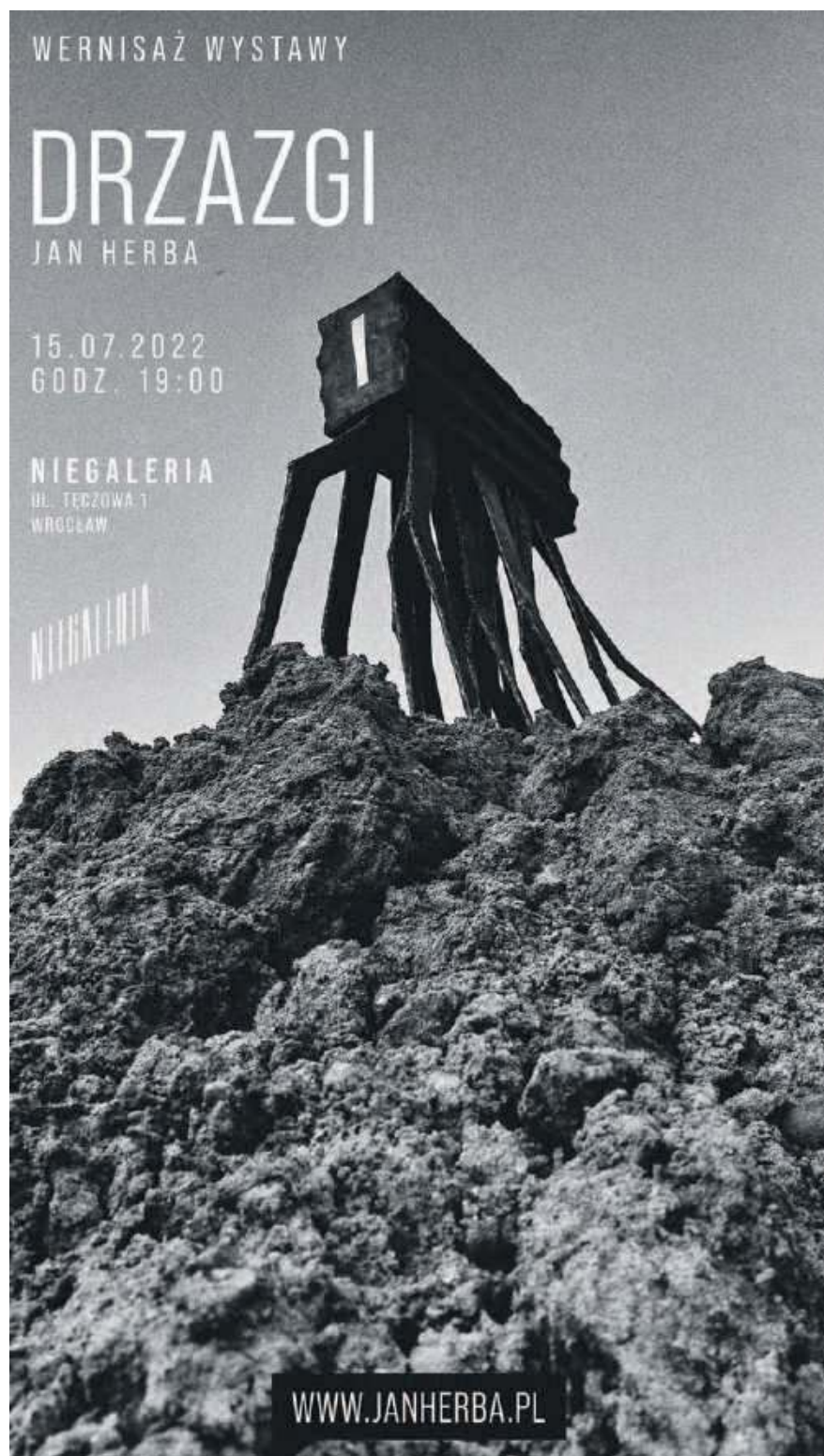
Kolejna droga ulgi jest w trakcie budowy

Trwają prace przy budowie drogi ulgi - od ul. Południowej do ul. Kilińskiego. To kolejna droga, która umożliwi dojazd mieszkańcom Nowego Otku do centrum miasta, z ominięciem przejazdu kolejowego na ul. Wiejskiej. Jest to zarazem I etap tzw. drogi średnicowej. Równocześnie w Olawie trwają budowy dróg na ulicach Rodakowskiego, Okólnej, Dąbrowskiego oraz Serdecznej.

OGŁOSZENIE

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Olawie, ul. 3-Maja 18g/u, pilnie zatrudni pracowników socjalnych. Szczegółowe informacje dostępne na stronach internetowych: www.bip.mops.olawa.ig.pl, www.um.olawa.pl oraz pod numerem tel. 503983897





Oławianin zaprasza na wernisaż wystawy do wrocławskiej NIEGALERII. Wydarzenie rozpocznie się 15 lipca o godz. 19.00 przy ul. Tęczowej 1. Artysta zaprezentuje 30 prac

Zajmuje się rzeźbą i instalacją. W jego pracach ważną rolę odgrywa materiał; jego pochodzenie, historia, struktura nadana upływem czasu. Artysta najchętniej pracuje w metalu i drewnie – znalezionym, wyłowionym z rzeki, odratowanym z niszczonego budynku. Charakterystyczne dla jego stylu są synteza i połączenie recyklingowanych form organicznych z surowym, chłodnym metalem oraz przenikanie się elementów figuratywnych z abstrakcyjnymi. Poniżej kilka słów odnoszących się do rzeźb, które będzie można zobaczyć w najbliższy piątek. Wystawa potrwa do 12 sierpnia.

DRZAZGI

JAN HERBA

15.07.2022 GODZ. 19:00
NIEGALERIA
UL. TĘCZOWA 1, WROCŁAW



To, co porzucone wrasta w naturę, rozwarstwia się, powoli ulegając rozpadowi. Tworzą się drzazgi, rdzawe wżery w nieuniknionym procesie ostatecznej zmiany formy. Porzucony stół przestaje być stołem, maszyna przestaje być maszyną. W tych procesach dostrzegam echa przemijania ludzi, ich tradycji i zwyczajów, które w sposób zupełnie niezauważalny nikną w nurcie historii.

Już samo dostrzeżenie i pozyskanie takich przedmiotów, jako materiału atrakcyjnego rzeźbiarsko, jest zakłóceniem tego procesu. Jedynie zakłóceniem. Intencjonalne porzucenie ich pierwotnej funkcji, formy i kontekstu historycznego stanowi dopełnienie zapomnienia i rozpadu...

Przez wkomponowanie takich przedmiotów w rozmaite formy figuratywne staram się wyostrzyć obraz przemijania. Skondensować jego długi proces. Odbudować związek rzeczy z człowiekiem nieistniejącym. I znaleźć drzazgę, która wbija się w nas, gdy pierwszy raz w pełni uświadamiamy sobie własną przemijalność.

DOMAX DEVELOPMENT

ROZPOCZĘCIE BUDOWY II ETAPU - MIESZKANIA OD 29 m²

691-731-691

UL. JODŁOWA - mieszkania o pow. 37 - 59 m²

Niniejsza reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu Cywilnego

JESTEŚMY DOSTĘPNI W GODZINACH
09:00-15:00

FESTYN CHARYTATYWNY DLA KUBY
16.07.2022
godz. 17.30
 TERENY PRZY ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W GACI

ATRAKCJE:

- animacje dla dzieci prowadzone przez **KULKI BRZEG**
- występ zespołu **BOŻENKI**
- pokazy strażackie **OSP OWCZARY**
- zabawę taneczną poprowadzi **EventNOW!**

Czeka na Was:
 grill, chłodne piwko, pyszne pierogi, ciasto

ZAPRASZAMY!!! KGW GAĆaneczki Rada Sołecka

AKCJA KRWIODASTWA Domaniów

ODDAJĄC KREW RATUJESZ ŻYCIE

WESPRZYJ NASZĄ AKCJĘ

ŚRODA 10 SIERPNIA
09.00 - 13.00
 ODDAJ KREW przy

Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów

VI Oławskie Lato Organowe 2022
 kościół śś. Ap. Piotra i Pawła w Oławie, godz. 19:00

2 SIERPNIA - RYNEK ORGANOWE BRZMIENIA NA OŁAWSKIM RYNKU

3 SIERPNIA
 ADAM WRÓBLEWSKI - wiołoczela
 MIKOŁAJ I PAWEŁ OŹGA - organy

10 SIERPNIA
 BARTOSZ PATRYK RZYMAN - organy

17 SIERPNIA
 MARGIN KUCHARCZYK - organy

24 SIERPNIA
 TOMASZ SOCZEK - organy

Kolejne WYBORY w gminie. Tym razem na radnego



Artur Piotrowski został wójtem, więc nie może być radnym. Potrzebne więc będą kolejne wybory

GMINA OŁAWA

Samorząd

18 września odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy Oława w okręgu wyborczym nr 8

- W skutek wygaśnięcia mandatu radnego Artura Piotrowskiego z powodu wyboru na wójta gminy Oława nastąpiła konieczność przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Rady Gminy Oława - czytamy

w komunikacie Urzędu. - Zostaną one przeprowadzone w okręgu wyborczym nr 8, obejmującym miejscowości: Jaczkowice, Gaj Oławski, Marszowice.

Wojewoda Dolnośląski Jarosław Obremski Zarządzeniem nr 194 ustalił termin przeprowadzanie wyborów uzupełniających do Rady Gminy Oława na 18 września 2022, podał także kalendarz wyborczy. Zarządzenie zostało opublikowane na stronie Biuletynu Informacji Publicznej gminy Oława.

(KT)

Saving More Lives

Magazynier produkcyjny **Monter systemów bezpieczeństwa**

Miejsce pracy: Jelcz-Laskowice

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Dostarczaniu komponentów i opakowań do produkcji oraz odbiór wyrobów gotowych
- Zapisywaniu przepływu komponentów w elektronicznym systemie magazynowym
- Przeprowadzaniu i dokumentowaniu codziennej kontroli stanu wózka pociągowego
- Doskonaleniu procesów w obszarze wykonywanej pracy

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Uprawnienia do obsługi wózków widłowych UDT lub prawo jazdy kat. B
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Obsługa komputera i znajomość pakietu MS Office

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Montowaniu modułów poduszek powietrznych

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Zdolności manualne
- Umiejętność pracy z zespołem

W Autoliv czekają na Ciebie:

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę bezpośrednio z Autoliv
- Atrakcyjny system wynagrodzeń oparty na kompetencjach
- Dofinansowanie do żłobka lub przedszkola współpracującego z firmą
- Grupowe ubezpieczenie na życie na atrakcyjnych warunkach dla ciebie i twojej rodziny
- Dofinansowanie do wypoczynku dla dzieci i świadczenia świąteczne
- Możliwość skorzystania z programu rekomendacji pracowniczych - 1500 zł za każdą poleconą osobę
- Dofinansowanie do wybranych benefitów w ramach platformy MyBenefit
- Dofinansowanie do posiłków w kantynie
- Bezpłatne wejście na basen raz w tygodniu

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres:

rekrutacja.olawa@autoliv.com

Uprzejmie informujemy, że odpowiadamy tylko na wybrane oferty.

Autoliv

REKLAMA

» - Gdzie się urodziłeś, gdzie i jakie szkoły ukończyłeś, zanim przerwałeś studia doktoranckie na UJ, by wyjechać w świat?

- Urodziłem się w Jelczu-Laskowicach, w domu miejscowych nauczycieli Bożeny i Ryszarda Ganczarków. Mama w dalszym ciągu naucza matematyki, natomiast ojciec uczył WoS-u i przedmiotów pokrewnych. Jak się miało okazać, moje zainteresowania dryfowały zawsze gdzieś pomiędzy tymi dwoma dziedzinami. To również w rękach taty po raz pierwszy zobaczyłem aparat fotograficzny, stary radziecki Zenit. Fotografem co prawda się nie stałem, ale w ostatnich latach intensywnie używam kamer. Chodziłem do szkoły podstawowej, a następnie Gimnazjum numer 1 w Jelczu-Laskowicach. Pamiętam, że w moich czasach była to taka „gorsza” lub może lepiej: „peryferyjna” szkoła w naszym miasteczku. Większą i położoną w centrum miejscowości „dwójkę” uważało się w jakimś sensie za istotniejszą. Tymczasem to właśnie do „jedynki” uczęszczali uczniowie i uczennice z okolicznych wiosek. Wówczas ten fakt nie wzbudzał we mnie przesadnego zainteresowania, ale teraz myślę sobie: może tak zrodziło się moje późniejsze zainteresowanie peryferią? Gdy w okolicach 20. roku życia zacząłem podróżować autostopem, nigdy nie skusiły mnie Paryż, Praga czy Amsterdam. Od razu obrałem kurs na to, co mniej uczęszczane: Iran, Białoruś czy Gruzja (jeszcze zanim stała się mekką polskiej turystyki).

Poszedłem do liceum numer 3 we Wrocławiu. Do dziś wspominam codzienne dojazdy pociągami. Na studia rzeczywiście wybrałem się do Krakowa, na Uniwersytet Jagielloński, gdzie skończyłem dwa kierunki: fizykę teoretyczną i matematykę stosowaną. W pytaniu wspominasz o doktoracie - nigdy go nie zacząłem. Chociaż rzeczywiście: dla mnie i garstki moich znajomych, którzy dotrwalibyśmy do 5. roku fizyki teoretycznej na UJ - a było nas jedynie 6 czy 7 osób! - doktorat stanowił wybór oczywisty. Współpracowaliśmy z grupami badawczymi, publikowaliśmy po angielsku w amerykańskich czasopismach naukowych, co innego mieliśmy robić, niż iść na doktorat? Ale ja nie byłem pewny, czy to aby na pewno droga dla mnie. Stwierdziłem, że się zastanowię i w tzw. międzyczasie pojeżdżę rowerem. Może z rok, tak sądziłem. I kupiłem bilet do Meksyku. Moi znajomi rze-

Nie ma już problemów **stricte** lokalnych a bolączki Paragwaju prędzej czy później

ROZMOWA

Z Wojciechem Ganczarkiem - laureatem Nagrody Magellana 2022 za książkę reporterską „Sprzedani. Reportaże z peryferii”
- rozmawia Jerzy Kamiński



Zimowe pozdrowienia z El Chaltén, gdzie znajduję się obecnie!

czywiście rozpoczęli doktoraty. Wielu bardzo potem narzekało i - jeśli się nie mylę - większość nie jest dziś zawodowo związana z nauką.

» - Jak często bywasz w Jelczu-Laskowicach i czy oprócz rodziców jest tu jeszcze ktoś z rodziny?

- Ostatni raz byłem tam w roku 2018. Wiązało się to z procesem

powstawania książki „Sprzedani. Reportaże z peryferii”. W ramach programu rezydencji literackich Funduszu Wyszehradzkiego przyznano mi półtora-miesięczny pobyt w Bratysławie. Tam powstało kilka rozdziałów książki. Okazja posłużyła mi do odwiedzenia rodzinnego miasta, gdzie dzisiaj mieszkają w dalszym ciągu moi rodzice. Moja siostra i brat przeprowadzili

się do Wrocławia, ale wiem, że bywają często w J-L.

» - W jaki sposób znalazłeś się w Ameryce Południowej i dlaczego właśnie Paragwaj/Argentyna?

- W październiku 2013 roku rozpocząłem w Cancun w Meksyku podróż rowerową przez kontynent. Sądziłem, że będzie ona trwała około roku, więc

początkowo poruszałem się dość szybko. Ten etap podróży skończył się po kilku miesiącach i wkrótce miałem spędzić ponad rok w jednym tylko kraju, mianowicie w Wenezueli. Tam powstała moja pierwsza książka „Upały, mango i ropa naftowa”. To także wtedy, czytając sporo o historii kontynentu, mój wzrok zatrzymał się na Paragwaju, kraju o dziejach bardzo niety-

powych. I kraju nieznanym, a wszystko co nieznane, co zaniebane, co peryferyjne, jakoś zawsze przykuwało moją uwagę. Wtedy podjąłem decyzję: najbliższy dłuższy przystanek - Paragwaj. I rzeczywiście spędziłem w tym kraju blisko rok, powstał film „Soy paraguayo”, pokazany później - ku mojemu zaskoczeniu - na wielu festiwalach filmowych, no i książka



Prosty dowód na wylesienie. To zdjęcie tej samej frakcji paragwajskiego Chaco (zachodni Paragwaj) sfotografowane przez satelitę Landsat w 1985 i 2020 roku

h, iej odbijają się na nas...

„Sprzedani. Reportaże z peryferii”. Do Argentyny wjechałem od strony Boliwii w marcu 2019 roku z pomysłem na kolejny film dokumentalny. Drugą połowę roku spędziłem w Urugwaju, a w styczniu 2020 wróciłem do Argentyny przez Buenos Aires. Szesnastego marca dojechałem do niedużej miejscowości Junin de los Andes w prowincji Neuquen (niedużej... 15 tys. mieszkańców, niemal tyle samo, co Jelcz-Laskowice), a trzy dni później prezydent Alberto Fernandez ogłosił, że nikt nie może wyjść z domu przez najbliższe dwa tygodnie. Potem przez kolejne dwa, i tak aż do grudnia. W ten sposób pandemia zdecydowała o moim znacznie dłuższym pobycie w Argentynie. I to nie tylko ze względu na przymusowy postój w Junin de los Andes. Prawie 9 miesięcy spędzonych w tej miejscowości pozwoliło mi przyjrzeć się i wyrobić w sobie wrażliwość na dość paradoksalny problem: w bardzo słabo zaludnionym regionie, jakim jest Patagonia, nie ma miejsca dla ludzi. Bezkresne - i zazwyczaj nieużytkowane - ziemie podzielone są, niczym w czasach feudalizmu, między niewielu właścicieli, a większa część ludności żyje w ścisiku w mikroskopijnych miasteczkach. Tak to już jest, że człowiek widząc coś niezrozumiałego, odruchowo szuka wyjaśnienia. No i tak szukam: na podróży, w rozmowach, w wywiadach, w historii, prawodawstwie i w refleksji. Te dociekania rejestruję za pomocą stałooogniskowego obiektywu z lat 60. z mocowaniem typu M42. Jeśli się nie mylę, tego samego mocowania używają stare radzieckie Zenity, którymi mój ojciec fotografował jelczańskie lasy i mazurskie jeziora. Piękny obraz, proszę pana. A jakie kolory przy filmowaniu pod słońce!

» - To jest twoje miejsce na świecie na zawsze, czy jednak tylko tymczasowo i cały czas szukasz?

- Nie podejmuję się przepowiadania przyszłości! Pomijając chwilowo moje osobiste prefe-

rencje, można powiedzieć, że w miejscu, gdzie znajduję się obecnie, czyli w El Chalten, zostać nie mogę z powodu wymienionego powyżej: bo nie ma miejsca. W prowincji Santa Cruz o gęstości zaludnienia rzędu 1 mieszkańiec na kilometr kwadratowy, miejsca dla ludzi brak. Chociaż - między nami mówiąc - raczej bym się nie pisał na spędzenie reszty życia w puchowej kurtce! Kwestia miejsca do życia pozostaje więc otwarta. Istnieje w niej pewna płynność, brak obiektywnej preferencji... Mam na myśli to, że nie dysponuję starannie przygotowaną listą ulubionych miejsc, gdzie każda pozycja opatrzona jest punktacją i zbiorem wad oraz zalet do rozważenia. Zresztą, ilu z nas wybierało swoje miejsce do życia w ten sposób? W szczególności Jelcz-Laskowice to miejscowość *stricto* migrancka, mówię o migracji wewnętrznej, regionalnej, ale jednak. Kto żyje w Jelczu-Laskowicach, bo całe życie marzył o tym, by tam żyć? Może się znajdą takie przypadki, ale w ogromnej większości po prostu pojawiła się możliwość pracy w JZS i ludzie się przeprowadzali, bo praca to było to, co oni mieli w tamtym momencie do zrobienia. Tak pewnie stanie się i ze mną - zostaną gdzieś, gdzie będę miał coś do zrobienia. Takich miejsc istnieje przypuszczalnie więcej niż jedno, więc wśród nich wybiorę takie, gdzie będę czuł się dobrze, gdzie znajdę przyjaźń, miłość, spokój. Natomiast czy owym miejscem są Chwałowice czy Sauzalito, ciężko mi w tej chwili powiedzieć!

» - Wybierasz się aktualnie w jakąś wyprawę? Czy twoja rowerowa przygoda trwa bez końca?

- Wczoraj sprawdzałem ceny biletów do Polski i muszę przyznać, że są wysokie! Z grubsza dwa razy wyższe, niż przed pandemią. Niemniej jednak przymierzam się, żeby do Polski polecieć w najbliższym czasie. I gdzieś posiedzieć. Na dłużej, chociaż raczej nie na zawsze, bo - przedstawisz pedałować jakieś cztery miesiące temu - muszę ci powiedzieć, że podróżowanie to piękna sprawa!

» - Miałeś już wcześniej nominację do tej nagrody - teraz ją otrzymałeś. Czym jest dla ciebie Nagroda Magellana?

- Rzeczywiście, w 2017 roku książka „Upały, mango i ropa naftowa” opublikowana przez wydawnictwo Bezdroża została wyróżniona w tym samym konkursie. Tym razem przyszła kolej na nagrodę główną za książkę wydaną przeze mnie samego, i to jest może najciekawsze. Gdy ukończyłem „Sprzedanych” i zacząłem szukać wydawnictwa, spotkałem się z - to będzie eufemizm - niewielkim zainteresowaniem. Usłyszałem nawet od jednego z wydawców: „O Paragwaju nikt nie będzie czytał, proszę pana. Jakby miał pan coś o Argentynie, to chętnie wydrukujemy”. Ta osoba, dyrektor

znanego wydawnictwa, wygłosiła tego typu twierdzenie nie zapoznawszy się nawet z tekstem. Ja jednak byłem przekonany, że mam w ręku ważną i ciekawą książkę, wydałem ją samemu i Nagroda Magellana pokazała, że się nie myliłem. Wygrałem w tej potyczce z książkami takich wydawnictw jak Znak, Czarne, Agora i innych, które twierdziły, że „panie, Paragwaj się nie sprzedaje”. Wydaje mi się, że w pogoni za tym, co „się sprzedaje” i posiadając silne przekonanie, że wiedzą lepiej, co zainteresuje polskiego czytelnika, wydawnictwa tracą ciekawe pozycje wydawnicze. Nie tylko nieznaną Ganczarek, ale i legendarny reporter Jacek Hugo-Bader swoją ostatnią książkę wydał niezależnie. Podobne zjawisko możemy zauważyć w mediach. Tygodniki i magazyny zwyczajowo odrzucają większość ambitnych materiałów z zagranicy, uważając że „polskiego czytelnika to nie zainteresuje”. A co na to polski czytelnik? Przetawia się m.in. na podcast „Dział Zagraniczny” z wiadomościami z całego świata, tj. nie tylko z Brukseli i Waszyngtonu, ale i z Kolumbii czy Zimbabwe. Dziś to jeden z najchętniej słuchanych podcastów w Polsce, podczas gdy tradycyjne tygodniki notują stałe spadki sprzedaży. Wracając do twojego pytania - Nagroda Magellana dla indywidualnie wydanej książki „Sprzedani. Reportaże z peryferii” to dla mnie kolejne potwierdzenie na to, że wielkie wydawnictwa i tradycyjne media nie mają prawa rościć sobie monopolu na przekaz medialny czy literacki.

» - Oto fragment z opisu twojej nagrodzonej książki: „Tymczasem za każdym razem, gdy kupujemy

przecenione mięso w supermarkecie, nasz obiad współfinansują Paragwajczycy i środowisko naturalne, które ich otacza”. Spróbuj to jakoś prosto wytłumaczyć naszym polskim czytelnikom, w dużej mierze właśnie klientom supermarketów z najtańszymi produktami.

- Nie ma wątpliwości, że ogromna część współczesnego wylesiania ma bezpośredni związek ze wzrostem konsumpcji mięsa w skali globalnej. Trwa więc wyścig, jak to mięso wyprodukować szybciej i taniej. Sposobem na to są m.in. wysokoproteinowe pasze, a od czasu wejścia do użytku transgenicznej soi typu RR, to właśnie ta roślina stała się „ulubionym” składnikiem takich pasz. Dzięki glifosatowi wielkopowierzchniowe uprawy soi stały się łatwe i tanie. No dobrze, ale gdzie to wylesianie? Szacuje się, że np. do produkcji 1 kg proteiny wieprzowej potrzebujemy 10 kg proteiny roślinnej. Tę ostatnią, czyli proteinę sojową, fasolową czy jakąkolwiek inną, moglibyśmy spożyć bezpośrednio, jednak decydujemy się zamienić ją na mięso. Nie z potrzeby, a z upodobania - wolimy kotlet zamiast gulaszu z soczewicy. Ta kwestia gustu ma jednak katastrofalne skutki, bo zamiast 10 osób, je jedna. Co robimy, by wykarmić pozostałych 9 osób? Wylesiamy. Wschodni Paragwaj wylesiono już niemal do zera. Zachodni, czyli paragwajskie Chaco, drugi największy las w Ameryce Południowej, wykarczowano do połowy. Do tego dochodzą inne problemy jak szkodliwość glifosatu i innych tak zwanych środków ochrony roślin, czy walka o dostęp do ziemi.

» - Wspomniany opis książki i niektóre twoje teksty, które znam, współgrają mi ze znakomitą książką Martina Caparrósa „Głód”, m.in. o tym, że jedzenia produkujemy mnóstwo, tylko z tą dystrybucją coś nam nie wyszło. Ty też sporo czasu poświęcasz cenie, jaką ludzie płacą za globalizację, choćby twój tekst z „Rzepy” pod tytułem „Paragwaj: były lasy, jest mięso”. Jak to wygląda z tamtej strony? Jest świadomość, że to współczesna forma kolonializmu,



Za tę książkę Wojciech Ganczarek otrzymał Nagrodę Magellana

czy tylko my to tak możemy postrzegać, a i to przecież raczej nie większość?

- Można powiedzieć, że w Ameryce Południowej istnieje wysoka świadomość związku procesów historycznych z gospodarką. Ośmieliłbym się powiedzieć, że to coś, czego moglibyśmy się nauczyć od naszych sąsiadów zza oceanu. Czasem tak bardzo skupiamy się na moralnej stronie np. konfliktów zbrojnych, że zapominamy, że wojna zawsze wymierzona jest na konkretny zysk ekonomiczny. Więcej nawet: wojny wybuchają nie tylko po to, żeby kogoś ograbić, ale także np. żeby komuś coś sprzedać. Nie chcesz kupić naszych wyrobów? No to poczekaj, przywieziemy ci je na okrętach wojennych! Taką podstawę miały angielskie próby zajęcia Buenos Aires na początku XIX wieku. Uważa się, że z podobnych pobudek wybuchła w 1864 roku wielka wojna paragwajska, w której ta

niewielka republika straciła 90% (!) męskiej populacji. Swoją drogą, Paragwaj, wciśnięty między dwa lokalne imperia - Brazylię i Argentynę - i szargany zawirchami wojennymi przypomina dzieje Polski naciskanej na przesłoniętych wieków przez potężnych sąsiadów ze wschodu i zachodu. Ale wróćmy do twojego pytania. W sporej części społeczeństw Ameryki Łacińskiej istnieje silna świadomość, że rola ich krajów w porządku światowym sprowadza się do dostarczania surowców naturalnych, z których zyski czerpie niewielka grupa ludzi, i że nie jest to korzystne dla ogółu. Powiedziałbym, że to przekonanie jest źródłem swego rodzaju identyfikacji kontynentalnej, bycia Latynoamerykaninem. I jest to przekonanie bez wątpienia silniejsze, niż nasze bycie Europejczykiem.



Wschodni Paragwaj to jedna wielka plantacja soi



» - Masz jakąś gotową radę dla tych, którzy mają w supermarkecie pod nosem dowolne mięso na wyciągnięcie ręki i wreszcie chcą korzystać z tego „dobrodziejstwa” cywilizacji, jakim jest łatwy dostęp do wszystkiego, a tu ktoś im nagle mówi, że nie powinni, bo to niszczy kogoś, gdzieś daleko? A co powiedzieć Chińczykom, dla których mięso to towar, o którym przez lata marzyli, a którego się jeszcze nie najedli? I zdaje się akurat w ich przypadku to spożycie wciąż mocno wzrasta.

- Dobrze, że o to pytasz. Osobiście nie przeceniałbym odpowiedzialności jednostki za kryzys ekologiczny. Chodzi raczej o system ekonomiczny, a razem z nim wiodący system wartości naszej współczesnej cywilizacji. To się wiąże trochę z odpowiedzią na poprzednie pytanie: żyjemy w ramach systemu, w którym największą wartością jest wyprodukować jak najwięcej i sprzedać jak najwięcej. Nie jest ważne, czy to, co się produkuje i sprzedaje, jest potrzebne czy nie. Dochodzi do tego, jak wspominałem, że wybuchają wojny tylko po to, żeby sprzedać więcej. To jakieś szaleństwo, ale tak się właśnie dzieje. Mordujemy ludzi, żeby zmusić ich kraj do zakupów. To jest realne, to się dzieje. I to oczywiście na dłuższą metę nie ma sensu. Nie ma fizycznych możliwości, by taki sposób życia na tej planecie mógł utrzymać się w czasie. Chcemy produkować jak najwięcej, nieskończenie dużo, z zasobów mineralnych, naturalnych czy energetycznych, które są skończone. To jawna sprzeczność. Wiem,

że dla wielu ludzi w Polsce stosunkowo łatwy dostęp do dóbr konsumpcyjnych to nowość. Przecież sam przeżyłem lata 90. w Polsce i chodziłem w używanych ubraniach po kuzynach, znajomych i wujkach, a potem, gdzieś na poziomie gimnazjum, szantażowałem własną matkę, żeby kupiła mi nowe szerokie spodnie z targu, takie z bocznymi kieszeniami: to był szczyt mody wtedy, nie wiem, czy pamiętasz? Jest zrozumiałe, że dla każdego musi upłynąć trochę czasu, żeby się nasycić, załatać historyczne braki materialne. Ale w pewnym momencie trzeba powiedzieć: Dość! Ile jeszcze będziemy kupować? Nie mówię, żeby czytelnicy „Gazety Powiatowej” od dziś nie jedli ani grama mięsa więcej. Ale zapraszam, by się zastanowić: muszę jeść tego kotleta codziennie? Może wystarczy raz czy dwa razy na tydzień? Soczewica, ciecierzycza czy fasola to równie dobre źródło protein, a w zamian nie nabawimy się miażdżycy! I to zaproszenie jest szersze - kiedy następnym razem będziemy chcieli kupić nowe ubranie, nowy telefon, nową zabawkę technologiczną, zapytajmy się, czy naprawdę tego potrzebujemy? Czy kolejny przedmiot uczyni nas szczęśliwymi? I w końcu: - co stoi za niską ceną takiego produktu? Bo w porządku, ja kupię nowy telefon z baterią na bazie litu, a za to całe miasteczko w prowincji Catamarca nie będzie miało dostępu do wody.

» - Nie przesadzasz?

- Ktoś powie, że przesadzam, że jeśli zaczniemy dochodzić pochodzenia wszystkich produktów dostępnych w sprzedaży, to nie kupimy niczego. Zastanówmy się w takim razie nad nieco bliższym przykładem

- wiadomo, że Rosja kradnie zboże z zajętych terenów Ukrainy i sprzedaje je za granicą. Czy z punktu widzenia czytelnika słusznie byłoby takie zboże kupować? A jeśli paragwajski rząd okrada miejscową ludność z ziemi, przekazuje ją plantatorom, którzy potem eksportują soję uprawianą na tych skradzionych polach, i tą soją karmi się kury i świnię, których mięso sprzedaje się w miejscowym supermarkecie w Oławie... Słusznie będzie kupować to mięso, czy też nie? Ktoś powie: to nieistotne, mam ważniejsze sprawy na głowie. I rzeczywiście tak może być, wiele osób w Polsce przeżywa bardzo trudną sytuację ekonomiczną w swoich rodzinach. Ale istnieją również osoby, które zarabiają bardzo dobrze lub zwyczajnie wystarczająco. Niektórzy zastanawiają się, czy kupić jeszcze nowszy samochód, czy polecić na Malediwy czy na Zanzibar. I jasne, ważne jest, by odpoczywać, żyć komfortowo. Ale czy to najważniejsze? Warto zapytać się, po co jesteśmy na tej ziemi, co my tu w ogóle robimy? Również słyszy się opinie w rodzaju: to nie nasz problem, Paragwaj leży daleko. Nie wiem. Wydaje mi się, że w dobie globalizacji nie ma już problemów *stricte* lokalnych, a bólaczki Paragwaju prędzej czy później odbiją się na nas, choćby poprzez zmiany klimatyczne, których nie da się zamknąć w granicach jednego kraju. Jeśli zaś chodzi o Państwo Środka, to zgadza się, spożycie mięsa w Chinach na osobę wzrosło w ostatnich dekadach kilkunastokrotnie (!). Ale w dalszym ciągu jest niższe niż w Polsce. Bo wracając do pierwszego pytania: czy mięso jest złe samo w sobie? No nie! Jeśli ktoś ma swoją owieczkę na

ogrodzie, która skubie trawnik dookoła domu i potem taka owieczka kończy na wielkonoconym stole, w słoikach lub w soli z przeznaczeniem na cały rok, to nie ma większego problemu. Problemem jest globalizacja rynku żywności. Błyskawiczne wylesianie w Paragwaju nie ma żadnego związku z dietą samych Paragwajczyków. Raczej z tym, że soję i wołowinę paragwajską chce się zaspokoić popyt na mięso w krajach znacznie od Paragwaju większych.

» - Skoro już poruszyłeś temat wojen, to jak z tamtej, odległej perspektywy widać wojnę w Ukrainie? Jak się komentuje to, kto tę wojnę prowadzi i z kim? Czy to dla mieszkańców Ameryki Południowej jest czytelne? To dla nich wojna Rosji z Ameryką? Wschodu z Zachodem? Czy w ogóle dla nich to mało istotne?

- Opinie są zróżnicowane, natomiast ogólnie można powiedzieć, że ta wojna nie jest rozumiana w Ameryce Południowej. Ale trzeba przyznać, że nie jest rozumiana także we Włoszech, w Hiszpanii czy nawet w Niemczech. Im dalej od miejsca konfliktu, tym mniejsze pojęcie o jego rzeczywistym podłożu czy historii. Analogicznie, w Polsce nie wie się zbyt wiele o ingerencji Stanów Zjednoczonych w politykę wewnętrzną krajów Ameryki Łacińskiej, z wprowadzaniem dyktatur i szkoleniem w technikach tortur włącznie. I tak, jak w Polsce niektórzy są skłonni wierzyć, że Waszyngton broni światowej demokracji, tak w Ameryce Południowej istnieją środowiska przekonane o tym, że Moskwa uratuje świat przed imperializmem, zapominając zupełnie, że Rosja to również imperium.

» - Nad czym pracujesz obecnie. Czy będzie kolejna książka i kiedy? Co tak naprawdę codziennie robisz w tej Argentynie? Czym się zajmujesz?

- Co robię „tak naprawdę”? Jako autorzy mamy w stosunkach ze społeczeństwem trochę ten sam problem, co matki samotnie wychowujące dzieci. Pyta się je: a co pani robi poza wychowywaniem? Tak jakby wychowywanie dzieci i praca w domu to była bułka z masłem: ot, drobiazg, który można załatwić w sekundę pięć. No nie, domowe obowiązki to często robota na pełny etat. Podobnie jest z pisaniami czy twórczością w ogóle. Obecnie nie pracuję jednak nad żadną książką, chociaż w przyszłości pewnie zabiorę się za obszerniejszy tekst dotyczący Patagonii. Przez ostatnie trzy lata zebrałem natomiast bardzo - bardzo! - bogaty zbiór nagrań wideo, przede wszystkim wywiadów, realizowanych z myślą o dwóch projektach dokumentalnych. Z tych dwóch niechęć zrobiły się trzy i właśnie edycja tego trzeciego obecnie zajmuje mój czas. Mowa o konwersacjach z ludnością rdzenną Argentyny, materiale zatytułowanym „Synowie tej ziemi”, który ukaże się jako 4-odcinkowa miniseria dokumentalna i w 90-minutowej wersji filmowej. W tej chwili jestem przy edycji drugiego odcinka. I, tak jak wspominałem, to są dość czasochłonne zajęcia. Bywają momenty, w których - tak by się mogło komuś wydawać - nie robi się „nic”, nic widocznego gołym okiem. Ale czasem po prostu musi minąć czas, coś się musi ułożyć, coś się musi przełożyć. Podobnie w procesie nagrań: poszukiwania bohatera i czekanie na uzgodnienie

dogodnego terminu spotkania czasem rozciągają się na długie tygodnie. W tzw. międzyczasie pisuję do magazynów i prasy w Polsce. Bywa, że nagram kolejny odcinek Podcastu Latinoamerykańskiego (Instagram: @latinoamerykanski) czy napiszę coś na stronę „Fizyk w podróży”. Równolegle śledzę rozwój wydarzeń na samorganizowanej dzielnicy na boisku w El Chaltén, gdzie grupa miejscowych rodzin, które od kilkunastu lat żyją i pracują w miasteczku, w kwietniu postawiła swoje prowizoryczne domy. Ostatnio kładliśmy dach na jednym z nich. Towarzyszę sąsiadom w tej walce od samego początku, czyli od błędnego świtu pewnej mroźnej soboty w kwietniu tego roku. Wiąże się to z moim osobistym przekonaniem o słuszności tego, co robią, i z powstającym filmem „Człowiek potrzebuje przestrzeni”.

» - Sporo tej aktywności.

- Jeśli ktoś dostał już zawrotów głowy od wymienianych projektów, można się im przyrzec na spokojnie na mojej stronie www.wojciech-ganczarek.pl. Istnieje grono ludzi wspierających moją działalność w ramach platformy Patronite na profilu „Wojciech Ganczarek”. W ostatnich miesiącach zajmuję się również promocją książki. Być może niektórzy czytelnicy „Gazety Powiatowej” słyszeli mój głos w Radiu 357 czy Radiu Wnet lub widzieli w TVP Dokument. To też jest praca i sama się nie robi! A wydaje mi się, że warto włożyć trochę wysiłku w to, by jak najwięcej Polaków zapoznało się z książką „Sprzedani. Reportaże z peryferii” - w imię naszej bezpiecznej przyszłości na tej planecie, dla dobra nas wszystkich.



Na dnie wyschniętego jeziora Colhue Huapi w środkowej Patagonii. Wojciech Ganczarek robi zdjęcie Martinowi - to potomek litewskich emigrantów, mieszkancie miasteczka Sarmiento, który bierze udział w jednym z projektów dokumentalnych Ganczarka

Listy do redakcji

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI

Czego brakowało seniorom?

Cieszę się z powrotu Dni Miasta Oławy (kiedyś były Dni Oławy i lepiej brzmiało). Było radośnie, gwarno, tłumnie i dopisała pogoda. Niemal wszystko było OK! Piszę „niemal wszystko”, bo brakowało czegoś dla ucha i oka seniorom i nie tylko im. Brakowało melodii i piosenek lat 50-70. Brakowało na scenie rodzimych zespołów i artystów, których w Oławie i sąsiedztwie nie brakuje. Chętnie byśmy wysłuchali i obejrżeli grupy Izabeli Smoleń, Kamili Bakalarczyk, orkiestry dęte, Chóru „Amici

del Canto z O.U.T.W., zespołów Klubów Seniora” uczniów oławskiej Szkoły Muzycznej, zespołów oławskich szkół podstawowych i średnich. Widać z moich niepełnych wyliczeń, że jest to artystyczne miasto. Dodam, że byłem na jednym z trzech dni „Lata Kwiatów” w Otmuchowie i tam na scenie w Rynku były prezentowane zespoły i soliści od godz. 12.00, do 22.00-23.00. Według programu, który otrzymałem, niemal 70 %, to rodzimi artyści lub z pobliskich okolic. Było naprawdę warto zobaczyć i posłuchać.

Gdyby na nasze święto miasta zaprosić naszych artystów amatorów, którzy są nie mniej utalentowani niż „obcy”, to również byśmy mogli się nieco więcej zabawić, a artyści zdobywali by przed szeroką publicznością dalsze szlify. Dopowiem tu jeszcze, że znane przysłowie: „CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE”, mówi nam szczerą prawdę.

Pozdrawiam
EUGENIUSZ CHOROSTECKI

VI Oławski Bieg Kolorów

OŁAWA

Rekreacja

Kolejny raz
Stowarzyszenie Ludzi
Aktywnych „Biegnij
Oławo”, Oławskie
Centrum Kultury
Fizycznej i Urząd
Miejski organizują
Bieg Kolorów dla
dzieci

To już VI edycja największego biegu dla dzieci w Oławie. Sponsorem tytularnym jest firma ERGIS. Inicjatywę wspierają: Ovolovo, Termy Jakuba w Oławie, ZWiK, Jakohurt - Integrator Najlepszych Marek, ROTA oraz Kreator Wspomnień.

W tym roku będzie to bieg dla 500 dzieci. Szukuje się świetna zabawa z kolorami holi. Szczegóły na plakacie.

(KT)



III DNI BYSTRZYCY
15-16 LIPCA 2022
TĘTNYNIECIECZYNE ARTYSTY
SKĄDŹNIE BURZY BYSTRZYCY

15 LIPCA
Ronnie Ferrari

PROGRAM DNI BYSTRZYCY

PIĄTEK 15.07	SOBOTA 16.07
18:00 - ROZPOCZĘCIE	16:00 - ROZPOCZĘCIE
19:00 - KONCERT ZESPOŁU WGWC	16:30 - WYSTĘP KLUBU SENIORA "KALINA"
20:30 - KONCERT RONNIE FERRARI	18:00 - KONCERT ZESPOŁU LONGJUNIOR
22:00 - ZABAWA TANECZNA	19:30 - POKAZ STRAŻACKI
02:00 - ZAKOŃCZENIE	21:00 - KONCERT ZESPOŁU KŁUBUZY
	22:30 - ZABAWA TANECZNA
	03:00 - ZAKOŃCZENIE

PRZEZ CAŁĄ CZAS TRWANIA IMPREZY, LICZNE SITUACJE DLA NAJLEPSZYCH
IMPREZOWYCH, ANIMACJI, INTERAKCJI I WYKONANIA W OŁAWIE

• Zaproszona Sędzia młoc z Radą Sędzią •

OŁAWA

Izba Muzealna Ziemi
Oławskiej stawia kropkę
nad „i”

To było gdzieś nad Odrą,
ale dokładnie gdzie?

Mieszkańcy coś tam słyszeli o Zamczku Odrzańskim, ale gdzie on był - tego już najczęściej nie wiedzą. Na pewno - jak mówi nazwa - nad Odrą. Najłatwiej umiejscowić ten przedwojenny lokal Oderschlosschen (Zameczek Odrzański) względem głównej płyty oławskiego stadionu z

lat 30. XX w., bo stadion się za wiele nie zmienił.

1. Oderschlosschen (Zameczek Odrzański) - znajdował się pomiędzy stadionem a rzeką Odrą. Oprócz restauracji mieściła się tu sala balowa, scena teatralna, scena koncertowa wśród drzew i sala bilardowa.

2. Dwa pierwsze publiczne (bezpłatne) korty tenisowe, do których wyposażenie (siatki) należało pobrać w znajdującym się obok Zamczku Odrzańskim. Dzięki powszechnemu dostępowi „biały sport” rozwijał się w Oławie bardzo intensywnie.

(CK)



Dwie cyferki i... wszystko jasne

Aktywne Oławianki
zapraszają na:

DRUGI
oławski rodzinny piknik śniadaniowy

Bądź eko i zabierz swój kubeczek i talerzyk ;)

6 sierpnia 9:00-13:00
Park przy PKP

Weź swój koczek!

JELCZ-LASKOWICE

Samorząd

Co z inwestycjami drogowymi? Dlaczego realizacje zadań z budżetu obywatelskiego trwają tak długo? Te tematy poruszył na sesji radny „Lokalnych Patriotów” Jacek Załubski

- Moje pytanie dotyczy inwestycji - zaczął. - Chodzi mi o te zadania, na które przetarg już się odbył i podpisano umowy, jak w przypadku ulicy Tymienieckiego oraz parku przy Urzędzie Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice. Kiedy rozpocznie się realizacja? Jakie są przewidywane terminy? Z tego, co się orientuję umowy były podpisywane w kwietniu i w maju, ale tam wciąż się nic nie dzieje. A planowane zakończenie inwestycji to grudzień albo nawet końcówka listopada tego roku. Druga część pytania dotyczy wniosków, o których jakiś czas temu wspominał wiceburmistrz Romuald Piórko. Chodziło o ul. Zieloną, Mieszka I, Partyzantów, Kowalińskiego i Garażową w J-L oraz o Średnią w Piekarach. Usłyszeliśmy, że wnioski na dofinansowania są złożone i czekamy na rozstrzygnięcie. Czy coś już wiadomo? Na komisji kultury, oświaty, sportu i zdrowia przewodniczący Ireneusz Stachnio wnioskował w sprawie świetlicy w Piekarach. Proszę także o informację na ten temat. Ostatnia kwestia dotyczy inwestycji w ramach budżetu

WICEBURMISTRZ Piórko informuje: - Pomost po sezonie



Pomost nad stawem powstanie dopiero po sezonie kąpielowym. Taką informację przekazał wiceburmistrz Romuald Piórko

obywatelskiego. Na 30 maja 2022 roku, stan realizacji budżetu z 2021, czyli zadań zgłoszonych w 2020, wygląda tak, że z planowanych 750 tys. zrealizowano 38%, czyli jakieś 282 tys. Czy w tym roku uda się dokończyć i rozliczyć te wszystkie działania? Na koniec proszę jeszcze o informację, jakie burmistrz zamierza podjąć działania, by zachęcić mieszkańców do udziału w sesji, podczas której odbędzie się debata na temat raportu o stanie gminy (pod koniec lipca - przyp. red.).

Do poruszonych spraw odniósł się wiceburmistrz Romuald Piórko: - Jeśli chodzi o ul. Tymienieckiego, to rozmawiałem z wykonawcą i do 15 lipca rozpocznie prace. To jest bardzo dobra wiadomość. Tak jak informowałem, otrzymaliśmy dofinansowanie z Polskiego Ładu na ulice Kowalińskiego i Listowskiego - o ile się nie mylę to 4,7 mln zł. Szukamy wykonawcy, bo będziemy to robili w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Musimy zrobić program funkcjonalno-użytkowy, a na wyłonienie wykonawcy mamy 8,5 miesiąca.

foto: arch. radnej Karoliny Koldo

Ogłosimy przetarg i zobaczymy. Jeśli chodzi o pozostałe ulice na tym osiedlu, to w tej formule, w tym programie nie otrzymają dofinansowania. Natomiast jeśli chodzi o wnioski na Średnią w Piekarach i Zieloną na osiedlu Laskowice, to konkurs nie został jeszcze rozstrzygnięty. Każde dofinansowanie będzie dla nas dobrą informacją. Jeśli jednak pieniędzy zewnętrznych nie otrzymamy, to na realizację ul. Zielonej mamy zapewnioną odpowiednią kwotę w budżecie. Będzie więc ona realizowana bez względu na wyniki konkursu. Co do świetlicy w Piekarach, to przekażę informację dotyczącą chronologii do biura rady i tam każdy będzie się mógł z nią zapoznać. Odnosząc się do pytania o budżet obywatelski mogę powiedzieć, że pomost nad stawem zostanie wykonany po sezonie, w przypadku „boiska za rogiem” pierwszy przetarg nie wyszedł, jest ogłoszony drugi, czekamy na rozstrzygnięcie.

Na koniec burmistrz Bogdan Szczęśniak odniósł się do raportu o stanie gminy: - To ustawowy obowiązek od kilku lat. Przedkładamy go na sesji absolutorijnej i Rada Miejska podejmuje decyzję o udzieleniu wotum zaufania i absolutorium. Każdy zainteresowany mieszkaniec może przyjść i zabrać głos. Do tej pory nikt z zewnątrz nie pytał. Opcje promocji mamy trzy - informacja w prasie, na stronie internetowej BIP oraz na stronie Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice. Innych metod nie widzę.

(KT)

Rozbudowana „Jedynka” we WRZEŚNIU 2024?

JELCZ-LASKOWICE

Samorząd

Radny Piotr Stajszczyk o systemie gospodarki ściekowej i rozbudowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1

- 19 maja odbyła się komisja rozwoju gospodarczego i finansów w sprawie systemu gospodarki ściekowej - mówił podczas sesji radny „Wspólnoty Samorządowej”. - Na tej komisji podjęliśmy wniosek do burmistrza, by gmina przystąpiła do opracowania dokumentu, który pozwoliłby zweryfikować ewentualne koszty budowy kanalizacji w miejscowościach formalnie będących poza aglomeracją. Chodzi tu o Biskupice Oławskie, Wójcice, Grędzinę i część Brzezinek. Ewentualnym drugim pomysłem mogłoby być potraktowanie w tych miejscach systemu gospodarki ściekowej jako jednej całości i znalezienie innego rozwiązania, np. podpisywania z wszystkimi mieszkańcami umów na wywóz nieczystości przez pojazdy ZGK. Omawianym pomysłem była również budowa lokalnej przepompowni w Minkowicach Oławskich. Czy taki dokument



Radny Piotr Stajszczyk

został zlecony do opracowania? Mija także ostatni dzień składania wniosków do centralnej ewidencji emisji budynków. Chodzi tu zarówno o mieszkańców, jak i przedsiębiorstwa. Co dalej, bo z informacji w internecie wynika, że tylko 50% złożyło (stan na końcówkę czerwca). Gmina będzie karała tych, którzy tego nie zrobili, czy w jaki sposób do tego podejmiemy? Trzecie pytanie dotyczy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1. Jak wygląda harmonogram, dotyczący rozbudowy? Czy to, o czym rozmawialiśmy na wspólnej komisji w marcu lub kwietniu, zostało niezmiennie? Wtedy harmonogram wyglądał tak, że jeszcze w tym roku gmina wyłoni wykonawcę, by na początku 2023 mógł on zacząć rozbudowę.



Rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 powinna się rozpocząć jeszcze w tym roku

Odpowiedzi udzielił wiceburmistrz Marek Szponar: - Jeśli chodzi o gospodarkę ściekową, to jesteśmy w momencie zlecenia opracowania. Mam nadzieję, że zmieścimy się w terminie, określonym przez komisję, choć nie ukrywam, że problem jest bardzo poważny i może to powodować pewne

opóźnienia. Oczywiście do tematu podchodzimy bardzo serio i będziemy chcieli go zrealizować. W temacie wniosków i deklaracji pan radny ma rację. Stan na dzień sesji to ponad 50%, sporo zostało złożonych w ostatniej chwili w papierowej wersji i spodziewamy się, że jeszcze trochę dojdzie pocztą. Zgodnie

z przepisami, jeśli mieszkańcy nie zmieszczą się w terminie, to będą podlegać karze. Nie chcielibyśmy jednak od razu podejmować takich kroków, dlatego szukamy sposobu, by dotrzeć do ludzi i ich mobilizować. Forma informowania była bardzo rozległa, nawet TVP niedawno zamieszczała obwieszczenia w tej sprawie.

Jak widać skutek akcji nie jest jednak pozytywny. Karanie zostawiamy jako ostateczność.

Do tematu PSP nr 1 odniósł się wiceburmistrz Romuald Piórko: - Jest niewielkie opóźnienie w stosunku do planowanego terminu. Chcieliśmy, aby projekt na pozwolenie na budowę złożono w czerwcu, ale to się nie udało. Mamy nadzieję, że do połowy lipca zostanie on złożony. Otrzymaliśmy już dokumentację, przejrzelśmy ją w Urzędzie, odbyło się spotkanie przewodniczącego Piotra Stajszczyka, dyrektora PSP nr 1 Małgorzaty Engel i przewodniczącej Rady Rodziców. Są drobne, techniczne uwagi. Projekt został zaakceptowany, rozwiązania, o których dyskutowaliśmy, trafiły do koncepcji. Zakładając pesymistyczny wariant, w połowie września powinno być już pozwolenie na budowę. Na przełomie października i listopada wyłonimy wykonawcę. Wszystko wskazuje więc na to, że jeszcze w tym roku inwestycję rozpoczniemy. Przy dobrych wiatrach we wrześniu 2024 nowa, rozbudowana część, mogłaby być już czynna. Wtedy do przebudowy pozostaną jeszcze fragmenty części istniejącej, bo to też musimy zrobić. Szkoła przez cały czas będzie funkcjonować.

(KT)

PIERWSZY Biały Piknik!



Obowiązkowa fotka z policyjnym lwem



Wszystko odbywało się w parku przed pałacem



Pyszności nie brakowało

JELCZ-LASKOWICE

Działo się

Tego dnia burmistrz przekazał niepełnosprawnym symboliczny klucz do bram miasta

- Jest to piknik dedykowany dzieciom z niepełnosprawnościami z terenu miasta i gminy Jelcz-Laskowice. Kilka dni temu na spotkaniu z rodzicami tych dzieci, którzy przejawili inicjatywę zorganizowania takiego pikniku w okolicach Urzędu, zapytano mnie, czy możemy pomóc oraz pokryć część kosztów imprezy. Oczywiście, to wspaniały pomysł - mówił burmistrz J-L Bogdan Szczęśniak. Rodzice zajmowali się planem i pomagali w organizacji.

W niedzielę 10 lipca w parku przy Urzędzie Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach odbył się pierwszy w historii Biały Piknik. Dzieci mogły skorzystać z wielu atrakcji, takich jak dmuchań-

ce, malowanie twarzy czy zdjęcia z policyjnym lwem. Każdy mógł także spróbować pysznych ciast, przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich.

W pikniku wzięło udział przedszkole „Mikołajek” w Miłoszycach, które rekrutuje do siebie także osoby z niepełnosprawnościami. - To przedszkole, które w każdej grupie ma po około cztery osoby niepełnosprawne, co pozwala na integrację i wspólną naukę dzieci zdrowych z chorymi. Budynek został zaprojektowany i wyposażony tak, by spełniać wymogi pracy z dziećmi z różnymi dolegliwościami - podkreślała terapeutka integracji sensorycznej Anna Maria Choińska. - Warto wiedzieć, że w okolicy jest takie miejsce.

Impreza rozpoczęła się przekazaniem klucza do bram miasta przez burmistrza. Odebrali go najmłodsi, którym dedykowane było całe spotkanie. Potem odbył się krótki symboliczny bieg zorganizowany przez Klub Biegacza Harcownik (na około 200 metrów), w którym mogły wziąć udział dzieci niepełnosprawne wraz



Biały Piknik to dużo dobrej zabawy. Każdy znalazł coś dla siebie

z opiekunami. Uczestnicy otrzymali symboliczne upominki.

- Zadeklarowałem, że jeżeli rodzice będą widzieli potrzebę - a sądzę, że widzieli, widzą i będą widzieć - integracji tych dzieci, gmina oczywiście będzie to wspierała - przekonywał burmistrz Szczęśniak. - Jest to też dobra okazja dla rodziców, aby mogli poznać i wymienić się doświadczeniami między sobą.

TEKST I FOT:
OLIWIA JANKOWSKA
redakcja@gazeta.olawa.pl

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji Pierwszego Białego Pikniku w Jelczu-Laskowicach. Choć mieliśmy mało czasu na organizację, bez Was by się to nie udało. Jesteście wielcy: uśmiech i radość każdego na pikniku są dla nas najlepszym dowodem na to, że było warto. Dziękujemy naszym darczyńcom, wolontariuszom i wszystkim osobom, które upiekły przepyszne ciasta, babeczki i inne smakołyki.

Szczególne podziękowania kierujemy do:

- * burmistrza miasta Bogdana Szczęśniaka;
- * sekretarza Dariusza Koprowskiego;
- * Niepublicznego Przedszkola „Mikołajek” w Miłoszycach, a szczególnie do pań zaangażowanych w pomoc przy Białym Pikniku;
- * Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, a szczególnie do pań Anny Połomskiej oraz Joanny Korkuś;
- * radnych, szczególnie do Tadeusza Babskiego i Łukasza Dudkowskiego;
- * Centrum Sportu i Rekreacji, a w szczególności pana Zbyszka;
- * Anny i Adama Witkowskich;
- * Katarzyny Sztajer;
- * Inicjatywy 2.0;
- * Hurtowni Wyrobów Tytoniowych i Spożywczych Renata i Kazimierz Wojtysiak;
- * sklepu Żabka Wojciech Mazur;
- * sklepu Parot Mariusz Żerebecki;
- * sklepu osiedlowego BOŻENA;
- * Roberta Jadcza;
- * Koła Gospodyń z Wójcic;
- * Koła Gospodyń z Biskupic Oławskich;
- * Antalya grill kebab pizza;
- * burgerowni Syty Byk;
- * zakładu pracy chronionej PIWNICZANKA;
- * naszego didżeja;
- * Katarzyny Szlufik;
- * Toyota Motor Manufacturing Poland Jelcz-Laskowice;
- * ABOBASEK;
- * Lejdys Latino;
- * Siemovie;
- * Joanny Szczepaniak;
- * drukarni KOM POL Krzysztof Huber;
- * Grzegorza Kuriaty;
- * Doroty Bieniarz Alpadorka;
- * Anny Budny-Walczak;
- * policjantów z komisariatu w J-L, w szczególności do młodszego aspiranta Krystiana Okolity;
- * Ochotniczej Straży Pożarnej w J-L;
- * Zielonego Garnka;
- * Nadleśnictwa Oława;
- * Gazety Powiatowej;
- * Klubu Biegacza „Harcownik”;
- * Zakładu Gospodarki Komunalnej Jelcz-Laskowice;
- * Rafała Fredrycha;
- * Elżbiety Czech;
- * Joanny Soluch-Ceglarek;
- * firmy Aga Med Jelcz-Laskowice;
- * firmy Reha Centrum Dariusz Woźniak;
- * Bartosza Jędrzejczaka;
- * Joe-Damtour z Brzegu.

Dziękujemy także naszym wspaniałym wolontariuszom, wśród których byli: Julia Zagrodnik, Maja Jarosławska, Weronika Guldzińska, Laura Sobota, Amelia Sobota, Paulina Tomanowska, Angelika Karbowski, Olek Cisko, Filip Wojtysiak, Rafał Wojtysiak, Marek Martyka, Małgorzata Gołębiewska, Artur Gołębiewski, Ewelina Maliszewska, Kinga Dziurzyńska, Krzysztof Śniatała, Małgorzata Wojtysiak, Bogdan Wojtysiak, Karol Błażowski, i Filip Błażowski. Bardzo szczególne podziękowania kierujemy do małego przedszkolaka Fabiana Cepina.

Bez was nie było by tak wspaniałej zabawy. Jesteście wielcy!

Organizatorzy Białego Pikniku
Anna Sobota, Agnieszka Śniatała, Monika Wojtysiak, Anna Wojtysiak

Klejarnia. Tworzywa. Pracownicy

Dlaczego „Klejarnia”?
Dlatego, że w moim już dość długim życiu ten temat i jemu pokrewne wielokrotnie się przewijały, a spisując od kilku lat wspomnienia o Oławie i jej mieszkańcach nie mogę tego wątku pominąć

Do roku 1945 zakład był w posiadaniu niemieckiej firmy Henkel z Düsseldorfu. Już wówczas produkowano tu kleje z surowców pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego.

1 października 1945 roku utworzono zakład państwowy o nazwie „Fabryka Kleju w Oławie” zatrudniający 46 osób, a podległy Zjednoczeniu Chemii Stosowanej w Krakowie.

Ja, moja Mama i Babcia jechaliśmy w tym czasie towarowym pociągami z Kołomyi do Oławy jako ekspatrianci. W roku 1947 moja Mama podjęła pracę w „Klejarni” i związała się z nią na całe zawodowe życie. Zatrudniona była przy paczkowaniu wyprodukowanego kleju.

W 1952 roku wytwórnia kleju zatrudniająca wówczas 112 pracowników uległa likwidacji z powodu zbyt wysokich kosztów produkcji.

Gdy po okresie adaptacji „Klejarnia” stała się „ERG-iem”, Mamę zatrudniono w procesie produkcji, pomagała przy obsłudze maszyny pokrywającej tkaninę tworzywem sztucznym. Zakład dobrze prosperował, uruchomiono linię produkcyjną niemieckiej firmy „Kuka” do produkcji sztucznych skór typu „Porofleks” na potrzeby fiata 125 p i 126 p. Na początku lat 70. XX wieku opracowano technologię produkcji materiałów podłogowych i tapicerskich dla autobusów marki Berliet.

Wróć do wątków natury rodzinnej. Mama ze swej nowej pracy była raczej zadowolona, z wyjątkiem jednego momentu. Była nim co trzecia sobota, gdy kończąc o godz. 24:00 trzecią zmianę, musiała samotnie, pokonując około 2 km, wracać do domu. Po prostu bała się.

W 1948 r. wrócił z internowania w Szwajcarii mój ojciec Franciszek. W roku następnym podjął pracę również w klejarni na stanowisku kierownika transportu. Nie był z niej zadowolony, ponieważ w prawie każde sobotnie popołudnie lub niedzielę przychodziły transportem kolejowym dostawy surowców do produkcji i by nie płacić tzw. „osiowego”, musiał zwoływać do pracy brygadę pracowników transportu. W tym celu trzeba było się przespacerować po Oławie pokonując około 5 km - telefonów wówczas nie było.



Pracownice „Klejarni”. Pierwsza z lewej Maria Piskozub

Plusem pracy moich rodziców w „Klejarni” był fakt, że na przyległym i podległym zakładowi terenie było pole uprawne, na którym otrzymali około 1000 metrów kwadratowych. Uprawiali na niej głównie ziemniaki i trochę warzyw. Na działce rosły dwa drzewa owocowe (śliwy lub wiśnie), ale ich owoce były zupełnie niesmaczne.

W 1957 r. ukończyłem oławskie liceum i podjąłem pracę wówczas już nie w „Klejarni”, lecz w ERG-u (nie wiem, skąd nazwa zakładu „ERG” - wg „Słownika języka polskiego” to jednostka pracy wykonanej przez siłę 1 dyny na drodze 1 cm). Pracowałem jako wydawca w magazynie produktów gotowych. Z pracy byłem bardzo zadowolony, ponieważ często przyjeżdżał do zakładu po zakupy prywatny przedsiębiorca (wówczas rzadkość) odkupując „ścinki” produktów. Ja je wydawałem, starając się wybrać jak najokazalsze. Za tę „fatygę” dostawałem „w łapę”. W ciągu miesiąca nabierała się druga, choć bardzo skromna (ok. 800 zł) pensja. Kupiłem sobie za nią bardzo modny wówczas płaszcz gabardynowy, a raczej gabardynopodobny.

Kiedyś segregując ścinki zauważyłem takie o intensywnie srebrzystym kolorze. Dlaczego? Bowiem w tzw. międzyczasie podjęto produkcję materiałów na kinowe ekrany. Po niedługim czasie produkcji tego towaru zaniechano.

Po pewnym czasie przeniesiono mnie do magazynu surowców, by zastąpić udającego się na urlop pana,

a jakże, Piskozuba. Mimo że nie łączyło nas żadne pokrewieństwo, starszy pan polubił mnie, a ja ciągle miałem wrażenie, że jest to mój dziadek (prawdziwy dziadek zmarł, gdy miałem 3 lata).

Końcowy miesiąc zatrudnienia w „ERG-u” to praca w dziale zaopatrzenia. Tej pracy wręcz nienawidziłem. Polegała na ciągłych wyjazdach ciężarowym samochodem do producentów

surowców i zwożeniu tychże do zakładu. Prawie zawsze jazda odbywała się w nocy. Jej część kierowca przesypiał na specjalnie przygotowanej leżance, a ja siedziałem wówczas skulony i zmarznięty na siedzeniu pasażera.

Mój ostatni wyjazd to daleka trasa, aż do Pionek. Mieliliśmy przywieźć z nich metalowe duże beczki wypełnione płynnym surowcem. Gdy wróciliśmy do zakładu,

pracownicy transportu jedną z beczek nieostrożnie zdejmowali ze skrzyni ładunkowej, gdy spadła im na wybrukowane podłoże i rozszczelniła się, a z otworu mającego około 20 cm trysnął strumień chemikałów i opryskał mnie od stóp do głowy. Tak skończyło się moje paradowanie w gabardynowym płaszczu. Dodam, że i tak miałem szczęście, że nie były to chemikalia trujące, bo sporą ich część miałem

pod powiekami, a spory łyk znalazł się w moim żołądku. I to był koniec mojego epizodu w „ERG-u”. W dniu następnym do pracy już nie poszedłem. Ale „ERG” nie zniknął z mojego życia.

Mijały lata, mieszkałem i pracowałem już w Warszawie. W 1961 r. dostałem



25 maja 1958 - piknik w Minkowicach, pierwszy z lewej dyr. Piliński



bardzo przykrą wiadomość. W wypadku podczas pracy prawą dłoń straciła moja Mama. Przeszła na rentę.



Teraz o ludziach, którzy przez lata pracowali na prestiż zakładu. Pierwszym jego dyrektorem był inż. Zdzisław Naparliński, a jego zastępcą Antoni Bukowski. Mimo usilnych prób nie udało mi się zdobyć więcej informacji o tych panach.

W połowie 1949 roku dyrektorem został Jan Piliński, który pracował w „Klejarni” od 1946 roku jako majster. Pan Jan, podobnie jak ja, urodził się w Kołomyi, ale o 37 lat wcześniej, tj. w roku 1902. To kołomyjskie pochodzenie podświadomie powodowało, że był mi osobą bliską, choć nigdy nie mieliśmy osobistego kontaktu. W prowadzonych rozmowach z byłymi pracownikami wyłaniał się obraz człowieka lubianego i szanowanego. Rozmówcy twierdzili, że bardzo lubił i dbał o swój dom i ogródek przy ul. Nowej. Mówiono, że był domatorem, ale to chyba nie jest cała prawda, widziałem bowiem co najmniej kilka zdjęć świadczących o tym, że lubił przebywać wśród ludzi bliskich, jak i współpracowników.

To, że był człowiekiem prawym, nie mam najmniejszej wątpliwości. Tak twierdziła moja Mama, a to jest

argument nie do przecenienia.

Całe swoje życie zawodowe związał z „Tworzywami” także mój kolega z licealnej ławy Sławomir Zawadzki. Już na początku nauki w klasie ósmej „poznał się na nim” profesor Stanisław Stępień, a wszyscy absolwenci liceum z tamtych lat wiedzą, że prof. Stępień był wyjątkowo wymagający. Pod kierownictwem profesora Sławek przygotowywał się, brał udział i zajmował czołowe lokaty w olimpiadach chemicznych. Ukończył studia na Wydziale Chemii Politechniki Wrocławskiej w roku 1962, mając 22 lata. Jego przedwcześnie zmarły ojciec nie doczekał tego momentu. Odszedł 3 miesiące przed otrzymaniem przez Sławka tytułu magistra inżyniera chemii. Natychmiast po studiach podjął pracę w „ERG-u” jako kierownik zmiany, a kończył jako wieloletni zastępca dyrektora ds. technicznych. Sławek już w liceum dobrze opanował język niemiecki, zatem gdy „ERG” nawiązał współpracę z niemiecką firmą „Kuka”, to Sławek negocjował warunki współpracy.

W tym czasie miałem częsty kontakt osobisty ze Sławkiem, bowiem często bywał służbowo w Warszawie. Prawie każdorazowo spotykaliśmy się i długo rozmawialiśmy. Czasem nasze poglądy na różne sprawy różniły się, ale nie przeszkadzało to w utrzymywaniu przyjaznych relacji.

Sławek - zapalony turysta - organizował szereg turystycznych wояży. „Tworzywa” za jego sprawą słynęły z tych wyjazdów. Był w tym czasie zastępcą dyrektora pana Iwanekji.



„Tworzywa” w zimowej szacie.



Charakterystyczne silosy oławskiego oddziału Ergis S.A., do którego należy dziś dawny zakład „ERG”



Grupa pracowników „Tworzyw” w czasie wycieczki turystycznej. Od lewej panowie: Szypuła, Sokółowski, Kirkiewicz, Kazimierz Wiązowski, Sławomir Zawadzki, Turczynowski. W głębi autobus „Stonka” produkcji JZS. Oława lat 60.

Funkcję dyrektora przez pewien czas sprawował pan Zieliński. Prawdopodobnie przybył do Oławy z woj. lubelskiego. W czasie wykonywania zadań dyrektora przez niego „Tworzywa” zakończyły budowę bloków mieszkalnych przy ul. 1 Maja. W jednym z lokali zamieszkał również dyrektor.

Pracownikiem „ERG” na pewnym etapie jego funkcjonowania był kolejny kolega

z licealnej ławy Ryszard Olejnik. Dzięki niemu dotarłem do „osobowych źródeł informacji” oraz otrzymałem zdjęcia związane z historią zakładów.

Kadra kierownicza i cała załoga „Klejarni”, a potem „Tworzyw”, za swą rzetelną i solidną pracę wyróżniona była trzykrotnie przez ministra przemysłu chemicznego. Zakład odznaczony został też Złotą Odznaką „Zasłużony dla Dolnego Śląska”.

Nagrody zdobywały też konkretne produkty zakładu: w 1976 r. „Tawitex”, a w 1977 r. „Izoflex”.

Obecnie zakład należy do Grupy Ergis S.A z siedzibą w Warszawie; część terenu zajmuje francuska firma Standis.

ZYGMUNT PISKOZUB

Dziękuję za istotną pomoc pani Ninie Kordys



Dyr. Piliński z córeczką i grupą współpracowników



Teatr Ewolucji Cienia

OŁAWA
Kultura

31 lipca o godzinie 21.00
Centrum Sztuki na oławski
Rynek na spektakl **Fin Amor**

To piękna, dynamiczna i pełna baśniowego klimatu historia o miłości. Oczarowuje wszystkich widzów, nawet tych, którzy po raz pierwszy spotykają się z teatrem. Nawiązując do powstałego w XII wieku wzorca „fin amor” (tłum. miłość dworna), a także czerpiąc inspiracje z dziejów

Tristana i Izoldy stworzono pełną baśniowego klimatu opowieść o miłości. Jej fabuła wiedzie nas od irracjonalnego, pierwszego impulsu zakochania, przez trudną drogę sprostania kodeksowi rycerskiemu, walkę z pokusami, aż do zwieńczenia trudów i wyrzeczeń. Chociaż jednak akcja jest bezpośrednio zanurzona w średniowieczu, to dzięki alegorii i symbolice ukrytej w spektaklu widzimy, że historia pary bohaterów stała się opowieścią o miłości w ogóle, poza granicami czasu i zmieniających się epok.

(KT)



OŁAWA
Kultura

Centrum Sztuki
zaprasza na seans
w ramach Letniego Kina
Plenerowego. Będzie
można zobaczyć film
Thomasa Vintergerba „Na
rauszu”

Historia grupy przyjaciół, nauczycieli szkoły średniej, zainspirowanych teorią, że skromna dawka alkoholu pozwala otworzyć się na świat i lepiej w nim funkcjonować. Bohaterowie nie przewidują jednak skutków, jakie pociągnie za sobą długotrwałe utrzymywanie stałego poziomu promili we krwi - przez cały dzień, również w pracy... Ten eksperyment to jazda bez trzymanki!

„Na rauszu” na oławskim Rynku już 23 lipca o godz. 22.00.

„Na rauszu”



2022
LIPIEC
07

ul. Młyńska 3, Oława
bilety@kultura.olawa.pl
tel. 71 735 15 70

SAMORZĄDOWA INSTYTUCJA KULTURY
MIASTA OŁAWA

OD 1923

KINO ODRA

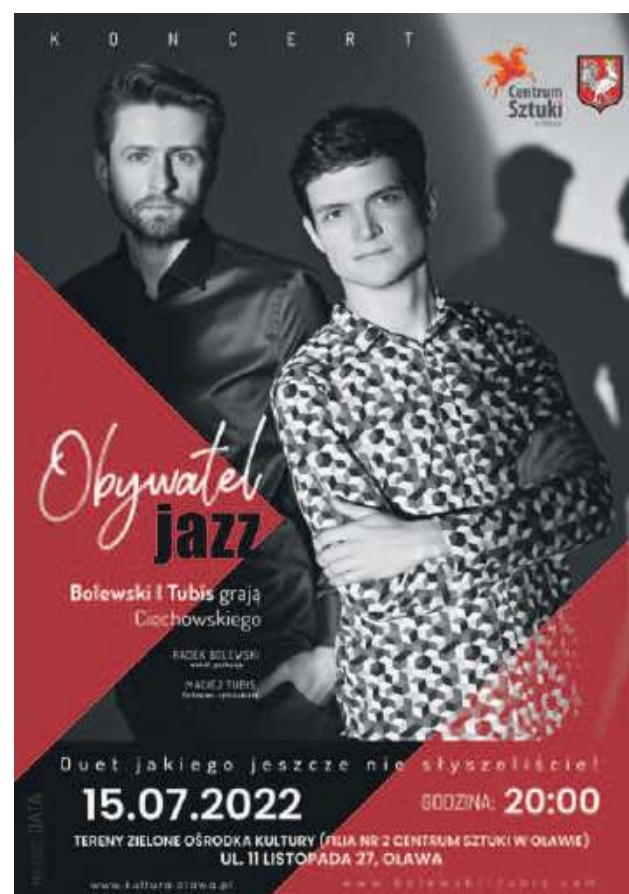
REPERTUAR
2022

PIĄTEK 15.07	SOBOTA 16.07	NIEDZIELA 17.07	PONIEDZIAŁEK 18.07	WTOREK 19.07	ŚRODA 20.07	CZWARTEK 21.07
16:00 Buzz Astral 18:10 Po miłość/ Pour l'Amour 20:00 Na chwilę/ na zawsze	13:30 Buzz Astral 15:40 Ennio 18:30 Na chwilę/ na zawsze 20:50 Po miłość/ Pour l'Amour	15:00 Buzz Astral 17:10 Ennio 20:00 Na chwilę/ na zawsze	15:30 Buzz Astral 17:40 Na chwilę/ na zawsze 20:00 Yang	11:00 Buzz Astral 16:00 Buzz Astral 18:05 Yang 20:00 Na chwilę/ na zawsze	11:00 Buzz Astral 13:30 Buzz Astral 15:35 Na chwilę/ na zawsze 17:55 Yang 20:00 Na chwilę/ na zawsze	16:00 Buzz Astral 18:05 Yang 20:00 Na chwilę/ na zawsze

Kasa biletowa czynna jest od poniedziałku do niedzieli w godzinach:
poniedziałek - piątek - 12.30 - 20.30 (lub 15 min. po rozpoczęciu ostatniego seansu)
sobota/niedziela - kasa jest czynna 1 godzinę przed pierwszym seansem/wydarzeniem
 oraz 15 min. po rozpoczęciu ostatniego seansu/wydarzenia

Kino zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze

www.kultura.olawa.pl



BARAN



(21.03-20.04)

Tydzień udany pod względem zawodowym. Wystarczy czasu na efektywną pracę, a wieczorami na przyjacielskie spotkania. Wyciągnij wnioski ze swego postępowania względem partnera. Lekceważenie go, ciągle odkładanie ważnej rozmowy, wcale nie sprawi, że znikną problemy. Twój brak reakcji tylko wzmaga frustrację. Opamiętaj się, zanim będzie za późno. Finanse i zdrowie bez zmian.

BYK



(21.04-21.05)

Nawał obowiązków znacznie przytłaczać. Nie bój się poprosić o pomoc, zarówno w domu, jak i w pracy. Otaczają cię ludzie, którzy chętnie odciążą, ale nie zrobią tego, dopóki nie powiesz, czego potrzebujesz. Nikt nie potrafi czytać w twoich myślach. W weekend pozwól sobie na trochę odpoczynku, świat nie stanie w miejscu, jeśli na chwilę przestaniesz pracować.

BŁIŹNIĘTA



(22.05-21.06)

W nadchodzących dniach znajdziesz czas na zasłużony relaks i odprężenie. W domu i pracy uchłną spory, a atmosfera z nerwowej zmienia się na przyjacielską. Dzięki zwolnieniu tempa codzienności znowu będziesz się cieszyć małymi rzeczami. Dojrzyś, że życie jest krótkie i warto zrobić jeszcze coś poza pracą.

RAK



(22.06-22.07)

Zacznij działać trochę rozważniej. W swoim otoczeniu masz nie tylko przyjaciół, ale i takie osoby, które wykorzystają twoje nierozważne słowa, by tobie zaszkodzić. W pracy skup się na swoich obowiązkach i nie wdawaj się w zbędne dyskusje, a unikniesz kłopotów. Ogranicz zakupy w nadchodzącym tygodniu, pieniądze będą potrzebne na inne rzeczy.

LEW



(23.07-22.08)

Poczujesz się niepotrzebny, niedoceniany przez bliskich. To kłótkowało w tobie od pewnego czasu i coraz mocniej dawalo się we znaki. Pod koniec tygodnia popadniesz w duże rozżalenie. Przeczekaj to, bo wkrótce przekonasz się, w jak wielkim tkwiłeś błędzie. Wtedy spojrzysz inaczej na świat i bliskich, co przyniesie dobre efekty. Miłe zaskoczenie w sobotę.

PANNA



(23.08-22.09)

Znajdziesz się w trudnej sytuacji w życiu osobistym i otrzymasz pomoc z najmniej spodziewanej strony. To będzie początek nowej przyjaźni, a może nawet czegoś więcej, dlatego nie zamykaj się na tą znajomość. Sytuacja finansowa ustabilizuje się, choć w najbliższym czasie nie możesz liczyć na większą poprawę, na to trzeba będzie cierpliwie poczekać.

Twórzmy wspólnie fotograficzną historię Oławy (59)

Ocalić od zapomnienia

WAGA



(23.09-23.10)

W tym tygodniu nastąpi mały kryzys. Trudno się będzie wywiązać z obowiązków zawodowych, również komunikacja ze współpracownikami będzie dla ciebie wyzwaniem. Znajdź jakąś odskocznnię od zawodowej codzienności. Kiedy zaczniesz żyć czymś poza nią, nabierzesz dystansu i znowu poczujesz chęć do pracy.

SKORPION



(24.10-22.11)

Pora żebyś się dowiedział, co znaczy odpowiedzialność za swoje czyny. Dotąd każde swoje potknięcie potrafiłeś wytłumaczyć czymś innym. Teraz pojawi się ktoś, kto bez ogródek pokaże ci twoje błędy i nie pozwoli się wymigać. Będzie to trudne dla ciebie, ale dzięki temu nauczysz się pokory, która czasem się przydaje.

STRZELEC



(23.11-21.12)

Otworzy się nowy rozdział w twoim związku. Zbliżysz się do swojej drugiej połowki, która nareszcie się na ciebie otworzy. Poznasz ukochaną osobę z innej strony, poznasz kilka jej sekretów, które cię zaskoczą. Docień szczerost partnera i pokaż swoją akceptację, a będzie tylko lepiej. Dobra passa w życiu zawodowym będzie trwać, dostaniesz szansę na rozwój i poprawę sytuacji materialnej.

KOZIOROŻEC



(22.12-20.01)

Bardzo zbliżysz się do pewnej osoby, z którą od dawna współpracujesz. Lepsze wzajemne poznanie sprawi, że zaczniesz myśleć o sobie znacznie cieplej niż dotychczas. Mimo to nie daj się ponieść emocjom. Łączenie życia zawodowego z prywatnym nikomu nie wychodzi na dobre. Ten związek nie ma przyszłości, a kilka chwil nie jest warte późniejszych komplikacji.

WODNIK



(21.01-20.02)

Samotność będzie teraz doskwierać. Poczujesz, że nikt cię nie rozumie, a na horyzoncie ani śladu drugiej połowy. Zastój w sprawach sercowych jeszcze trochę potrwa, ale nie załamuj się. Wykorzystaj ten czas dla siebie. Przede wszystkim wyjdź do ludzi. Wmawianie sobie, że nikt nie chce twojego towarzystwa, w niczym nie pomoże.

RYBY



(21.02-20.03)

To dobry czas na uporządkowanie najważniejszych spraw życiowych. Przestań już narzekać, tylko weź sprawy w swoje ręce. Nie bój się zmian, na początku zawsze jest trudno. Kiedy zrobisz pierwszy krok, nabierzesz pewności siebie i zobaczysz, że możesz osiągnąć wszystko, czego chcesz. Możesz liczyć na wsparcie i pomoc bliskich.



Rok 1965, droga do Zabardowic, na polu za nią w głębi od połowy lat siedemdziesiątych będzie budowane Osiedle Sobieskiego

Dziś zdjęcie z mojego albumu

Tę fotografię wykonałem z drogi do Zabardowic w 1965 - na tym polu na wprost dzisiaj mamy budynki Osiedla Jakuba Sobieskiego. Widoczna droga, wysadzana lipami, to jest przedłużenie ówczesnej ulicy Zacisznej, która kończyła się przy budynku o numerze 33a - pod tym adresem mieszkał w domku dwurodzinnym pan Emil Karpiński rodziną. Znałem go, był z zawodu stolarzem i pracowaliśmy wiele lat w Społem Oława. W budynku gospodarczym, widocznym po lewej stronie, a który stał w ogrodzie, pan Emil miał warsztat stolarski. Według mnie ten budynek stoi do dziś na tej posesji. Za ogrodzeniem biegnie droga wewnętrzna i widać blok mieszkalny przy ulicy Iwaskiewicza 46. Wracając do opisu zdjęcia - w głębi widzimy po prawej stronie słupy trakcji elektrycznej linii kolejowej, bardziej na środku widać młyn, który był przy ulicy Wiejskiej (dziś już go nie ma). Na polu mamy konia i kilka krów. Dziś w tym miejscu są bloki przy ul. Szymanowskiego.

Wracając do ulicy Zacisznej - w latach sześćdziesiątych zaczynała się od skrzyżowania ulic Wiejskiej, Lipowej i Strzelnej, a kończyła na ostatnim budynku po lewej stronie - dziś ten budynek ma numer 33A. Była wysadzana na całej długości lipami. Na ówczesnej ulicy Zacisznej była też Szkoła Podstawowa nr 4, a w latach późniejszych w willi pod numerem 16 był Bank Spółdzielczy, przeniesiony na pl. Kolbego, dziś jest na pl. J.Piłsudskiego.

W 1962 roku ulicę Zaciszną przemianowano na ulicę Władysława Broniewskiego - dziś ulica kończy się na skrzyżowaniu z ulicą Okólną. W związku z rozbudową miasta w kierunku Wrocławia nowy odcinek od zbiegu ulic Okólnej i Broniewskiego w kierunku wsi Zabardowice nazwano w 2003 ul. Zaciszną - to przy tej ulicy mieszkańcy Osiedla Sobieskiego, pod kierunkiem proboszcza ks. Stanisława Bijaka, wybudowali kościół pod wezwaniem Miłosierdzia



ul. Zaciszna - 2022



1972 - ul. Wiejska, po lewej młyn zbożowy

Bożego (budowę rozpoczęto w 1988 roku).

Zdjęcie nr 2 zrobiłem w 2022 roku, nawiązując do zdjęcia nr 1. Specjalnie cofnąłem się o kilkadziesiąt metrów w kierunku wsi Zabardowice, bo robiąc z tego miejsca, gdzie stałem w 1965, dziś byłoby widać tylko jeden dom jednorodzinny, trochę płotów i dużo zieleni, w postaci drzew i krzewów. Na zdjęciu mamy więc szerszą perspektywę, którą opiszę, aby porównać ze zdjęciem nr 1. Na pierwszym planie widzimy ulicę Zaciszną - otrzymała tę nazwę w 2003, obecnie jest szeroka, wyasfal-

towana, po dwóch stronach są chodniki z nowoczesnej kostki brukowej i jest to jedyny element, który łączy dwa zdjęcia. Na zdjęciu nr 1 jest to droga wąska, wysadzana lipami i z rowem odwadniającym, już poza miastem biegnie do wsi Zabardowice. Po prawej w głębi widzimy bloki mieszkalne czterokondygnacyjne przy ulicy Iwaskiewicza, bliżej budynek jednorodzinny i w tym miejscu rozpoczyna się ulica Władysława Broniewskiego. Po lewej naprzeciwko jest ulica Okólna. Całkiem po lewej widać ogrodzenie kościoła Miłosierdzia Bożego

Zdjęcie nr 3 zrobiłem w 1972 roku na ul. Wiejskiej - po lewej jest budynek, w którym był młyn. Wspominam o tym przy opisie zdjęcia numer 1 - dziś tego budynku już nie ma, a w tym miejscu jest mały budynek, gdzie do niedawna była apteka. Na wprost widoczne są budynki folwarku, które stoją do dziś. Proszę porównać tę ulicę - wtedy Oława kończyła się koło przejazdu. Wieś Nowy Otok przyłączono do Oławy w latach późniejszych.

LESŁAW MAZUR

autor albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura”

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
 - słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
 - ramka do ogłoszenia - **11,50 zł brutto**
 - ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25,50 zł brutto**
 - nekrolog prasowy - **22.00 zł brutto**
- Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,75 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7,00 zł brutto**



OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biurow ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

PRZYJMĘ NA PRAKTYKI ZAWODOWE w zawodzie

LAKIERNIK SAMOCHODOWY

Niemil - kontakt **501 169 184**
zgłoszenie przez CECH Oława

PRACA

DAM PRACĘ

- ▶ Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832
- ▶ Przyjmę osobę do pracy w sklepie w Marcinkowicach. Tel. 664948095

ZATRUDNIMY OSOBĘ SUMIENNĄ, BEZ NAŁOGÓW NA STANOWISKU TANKOWANIA SAMOCHODÓW NA STACJI PALIW LOTOS W SIECHNICACH. ZAPEWNIAMY STABILNĄ PRACĘ I ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE. KONTAKT 608324443

- ▶ Firma transportowa zatrudni spedytora w relacji międzynarodowej Email: spedycja.tornadotrans@gmail.com Kontakt - Amanda, 725-168-688
- ▶ Zatrudnię kierowcę C+E, w relacji międzynarodowej Email: spedycja.tornadotrans@gmail.com Kontakt Robert - 608-255-852
- ▶ Zatrudnię pracownika do baru Tel. 697 996 428

KUPNO

- ▶ Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308
- ▶ Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675
- ▶ Kupię starocie, porcelanę, monety i inne Tel. 663 624 214

SPRZEDAŻ

SKŁAD OPAŁU JELCZ-LASKOWICE TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)

DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE

TRANSPORT GRATIS! (do 15 km)

RATY, GOTÓWKA Tel. 607-566-802 Tel. 607-566-803

GARAŻE BLASZANE

BRAMY GARAŻOWE POMIESZCZENIA GOSPODARCZE

WIATY STAL BLACH KONSTRUKCJE 605-059-235 603-809-850



- ▶ Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599
- ▶ Sprzedam akwariium 1480 l, Oława, Tel. 607 165 625

ZDROWIE

LEKARSKIE

- ▶ SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent”, ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16
- ▶ ESPERAL Tel. 603 606 121
- ▶ STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- ▶ LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- ▶ LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- ▶ STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- ▶ LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- ▶ LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI - SPECJALISTA UROLOG. PRYWATNA PRAKTYKA UROLOGICZNA, USG: UL. ŻEROMSKIEGO 12, NZOZ NOME; WTOREK OD 16.00 DO 18.00, REJESTRACJA TELEFONICZNA PN.-PT.8.00-16.00 TEL. 71 303 43 24

- ▶ GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH RAFAŁ BIAŁYŃICKI - BIRULA ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII LECZENIE CHOROBY SKÓRY: ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC, ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII, OCENA ZNAMION OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8 (NZOZ MEDAN). GABINET CZYNNY W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI W GODZINACH 16.00-19.00. KONIECZNA REJESTRACJA TELEFONICZNA: 601-990-167 www.dermatologolawa.pl

- ▶ LEKARZ WETERYNARII JERZY GI-GOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146
- ▶ M-REHA Rehabilitacja i masaż z dojazdem do domu. Tel. 693 407 602

- ▶ SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

- ▶ USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczuk specjaliści kardiologów. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

CENTRUM MEDYCZNE AGA-MED W OŁAWIE
PRZY UL. S. ŻEROMSKIEGO 3 D. OFERUJEMY SZEROKI ZAKRES KONSULTACJI LEKARSKICH:
1. CHIRURGII OGÓLNEJ,
2. CHIRURGII NACZYNIOWEJ,
3. ORTOPEDII,
4. REHABILITACJI MEDYCZNEJ,
5. NEUROLOGII,
6. LECZENIA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH,
7. ULTRASONOGRAFII (USG),
DOPPLER KOŃCZYN DOLNYCH,
8. LECZENIA CHOROBY TARCZYCY,
9. DIETETYKA KLINICZNEGO.
10. PROWADZIMY TERAPIĘ W ZAKRESIE NIETRZYMANIA MOCZU, JAK RÓWNIEŻ TERAPIĘ KOBIET CHCĄCYCH PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO PORODU, W CIĄŻY I PO PORODZIE.
11. FIZJOTERAPIA: ZAPEWNIAMY ZABIEGI Z ZAKRESU NAJNOWSZEJ FIZJOTERAPII. USTALAMY PROCES LECZENIA I REHABILITACJI POD NADZOREM LEKARZA REHABILITACJI MEDYCZNEJ I OSTEOPATY.
12. PROWADZIMY REHABILITACJĘ POCOVIDOWĄ.
ZAJMUJEMY SIĘ RÓWNIEŻ WYPOŻYCZANIEM SPRZĘTU MEDYCZNEGO, MIĘDZY INNYMI KONCENTRATÓW TLENU. ZAPRASZAMY DO REJESTRACJI POD NUMEREM TELEFONU 71 313 31 86 ORAZ 601 092 188, BĄDŹ POD ADRESEM E-MAIL: info@agamedolawa.pl
DLACZEGO WARTO WYBRAĆ PRZYCHODNIĘ AGA-MED: KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA, ZAPEWNIAMY FACHOWE KONSULTACJE, W NAJKRÓTSZYM MOŻLIWYM TERMINIE, SPRAWDZONY ZESPÓŁ LEKARZY I SPECJALISTÓW.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

- ▶ CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
- ▶ Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, balkon, Hirszfelda – 308tys, BN 506540120
- ▶ Mieszkanie Jelcz-Laskowice, centrum, miejsce garażowe ,nowe, 3-pok, 74m2- cena 400tys BN Prosperhome 506540120
- ▶ Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, nowy blok, balkon, piętro I 460tys, www.prosperhome.pl, 506540120
- ▶ Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 2 pokoje 47 m kw., ogród, garaż, 330 tys do negocjacji, www.prosperhome.pl, 506540120
- ▶ Mieszkanie z ogrodem, na wsi, 105 m2, piętro I- 240 tys, www.prosperhome.pl, 506540120
- ▶ Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, 62mkw,lp, po generalnym remoncie – 350tys, BN 506540120

- ▶ Działka budowlana Chwałowice, 1600m2- 176 tys Prosperhome 506540120
- ▶ Działka budowlana Dębina, 1378m2- 125 tys, Prosperhome 506540120
- ▶ Działka budowlana Jelcz-Laskowice, 951m2- 162 tys, Prosperhome 506540120
- ▶ Sprzedam dom w Godzikowicach tel. 696-574-977, 518-790-111

SPRZEDAM MIESZKANIE 3-POKOJOWE, II PIĘTRO, 67 M KW., CZĘŚCIOWO UMEBLOWANE, KLIMATYZACJA, OSIEDLE SOBIESKIEGO. TEL. 663 237 772

KUPIĘ

KUPIĘ DOM, LOKAL MIESZKANIE RÓWNIEŻ UDZIAŁY
Stan prawny dowolny. Spłacę zadłużenie.
502 055 702

- ▶ Kupię grunt, Tel. 692-471-877
- ▶ Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484
- ▶ Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450
- ▶ Kupię działkę budowlaną, Oława - okolice Tel. 665 639 401

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

- ▶ Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

DO WYNAJĘCIA
LOKALE BIUROWO USŁUGOWE O POW.15,28 MKW, 21,85 KW I 20,36 MKW
W OŁAWIE UL. WIOSENNA 2
KONTAKT: km@domaxdevelopment.pl, TEL. 691 696 38

- ▶ Wynajmę pokój w domku jednorodzinnym w Jelczu-Laskowicach. Tel. 692 009 780
- ▶ Wynajmę aktywny lokal gastronomiczny (opcja z wyposażeniem lub inną działalność) Oława Tel. 607 165 625
- ▶ Wynajmę gotowy lokal pod gastronomię Oława Tel. 697 996 428
- ▶ Wynajmę kawalerkę w Oławie Tel. 601 861 656

USŁUGI

USŁUGI RÓŻNE

- ▶ **GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl**
- ▶ **Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223**
- ▶ Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359
- ▶ Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483
- ▶ Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483
- ▶ **Klimatyzacja 604-613-483**
- ▶ Profesjonalne Mediacje. Tel. 605 335 511
- ▶ **Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223**

BHP

- ▶ BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

STOLARSTWO

- ▶ Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl
- ▶ BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława - ul. lwaskiewiczza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net

AGD

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU AGD, LODÓWKI I PRALKI, PL. ZAMKOWY 19
TEL. 508-267-478, 71-301-42-71
SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

- ▶ Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

ELEKTRONIKA RTV

- ▶ Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749
- ▶ **Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749**
- ▶ Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

CZYSZCZENIE

- ▶ Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100
- ▶ DORA-MAX usługi sprzątnia 791755040

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zarząd Powiatu w Oławie informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1 (III piętro) oraz na stronach internetowych pod adresem www.starostwo.olawa.pl i www.bip.starostwo.olawa.pl zostało podane do publicznej wiadomości szczegółowe ogłoszenie o IV ustnym nieograniczonym przetargu na sprzedaż nieruchomości położonej w Oławie (woj. dolnośląskie) przy ul. Żołnierzy A.K., oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 41/2 AM-61 o pow. 0,4167 ha, zabudowanej zespołem budynków o funkcji dydaktyczno-biurowo-magazynowej, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr WR10/00050318/1.

Przetarg odbędzie się 27 września 2022 r. o godz. 10.00 w budynku Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1 pokój nr 300, III piętro. **Cena wywoławcza wynosi 1 490 000 zł.** Wadium w wysokości **150 000 zł** należy wpłacić na rachunek nr **05 9585 0007 0010 0018 0542 8091, do dnia 20 września 2022 r.**

Szczegółowych informacji o przetargu oraz o nieruchomości udzielają pracownicy Starostwa Powiatowego w Oławie pod nr tel. (071) 301 15 69 lub 301 15 19.

Zdzisław Brezdeń – Starosta Oławski

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	-	9 9 9
Straż Pożarna	-	9 9 8
Straż Miejska	-	9 8 6
Komenda Powiatowej Policji	-	9 9 7
Pogotowie Wod. - Kan.	-	9 9 4
Pogotowie Gazowe	-	9 9 2
Sanepid	-	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	-	600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowej Policji	-	71-381-72-22
Szpital Powiatowy	-	71-301-13-11
Straż Miejska	-	71-301-12-22
Straż Miejska	-	
Patrol zmotoryzowany	-	601-146-905
Straż Gminna	-	71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	-	71-313-40-45
Pogotowie Energet.	-	71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	-	71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	-	71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	-	71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	-	71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	-	71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	-	71-313-72-32
Ośrodek Kultury	-	71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	-	71-313-21-89
Dom Dziecka	-	71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	-	71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	-	71-313-25-70
Inf. LOT	-	801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	-	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	-	71-318-71-17
UP nr 4, ul. 8. Chrobrego	-	71-318-71-18
UP nr 5, ul. lwaskiewiczza	-	71-318-71-19

PARAFIE

MB Podcieszonia	-	71-313-22-41
MB Różaniec	-	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	-	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	-	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	-	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	-	71-313-90-33
Prokuratura	-	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	-	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	-	71-303-94-39
Informacja podatkowa	-	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	-	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	-	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	-	71-303-30-19
Sanepid	-	71-313-38-21
ZUS	-	71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	-	71-318-81-62
Komisariat Policji	-	71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	-	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	-	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	-	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	-	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	-	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	-	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	-	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	-	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	-	71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	-	71-318-71-07
UP ul. Liliowa	-	71-318-71-08
UP ul. Wrocławska	-	71-318-71-09
UP ul. Techników	-	71-318-71-10

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI	-	
- Jelcz-Laskowice	-	71-318-22-89
- Oława	-	71-313-51-11

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
- fax:	- 71-301-13-12
naczelnia pielęgniarska	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska	- ginekologiczno-położnicza
- 71-301-1351	
dyżurka lekarska	- porodówka
- 71-301-13-52	
dyżurka pielęgniarska	- ginekologiczno-położnicza
- 71-301-13-49	
dyżurka pielęgniarska	- porodówka
- 71-301-13-50	

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00
centralna rejestracja do poradni specjalistycznych	- 71-301-13-00
-	- 71-301-13-75
-	- 71-301-13-76



Firma KanaClean

Każdą pracę, niezależnie od charakteru wykonujemy sumiennie i profesjonalnie. Skupiamy się głównie na jakości wykonywanych usług, używając przy tym dobrej marki produktów.

Oferujemy usługi porządkowe wraz z kontrolą jakości:

- powierzchni biurowych, firm,
- placówek edukacyjnych,
- spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych w szerokim zakresie prac: od klatek schodowych do terenów zewnętrznych,
- mycia okien i witryn sklepowych.

Ceny do indywidualnego ustalenia, ponieważ zależą od wielu czynników m.in. powierzchni, zakresu czynności, częstotliwości sprzątnięcia czy też czasu pracy.

Katarzyna - tel. 669 747 446

powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl albo wejdź na stronę: <http://tuolawa.pl> (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia:
tel. 71 313 35 57



WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

► Łazienki, płytki podłogowe, prze-róbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Remonty, wykończenia mieszkań od A do Z, instalacje elektryczne, gazowe, wodno-kanalizacyjne, ogro-dzenia, Tel. 790 421 226

► Zgrzewanie papy, naprawy dekar-skie, kominy, wycinka drzew. Tel. 882 087 150

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, panele, ogrodzenia Tel. 729 677 185

► Cyklinowanie Tel. 697 143 799

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

VIDEOFILMOWANIE

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► Dj Robi - wesela, integracje, ple-nery, scena - doświadczenie - ponad 20 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

KOMPUTERY

► S-Computers komputery, kasy fi-skalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiąże każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, ta-nio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis te-lefonów, drukarek, komputerów. Re-generacja tuszy i tonerów, ul. B. Chro-brego 20f Tel. 503 149 152



TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckie-go JAKUB MOŻEJKO, briefy, doku-menty, Tel. 502-125-909

► Mgr EWA JÓŻKÓW - tłumacz przy-sięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykle Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysię-głe i zwykle wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

ODDAM

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego coty-godniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalenia, pa-kowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numera-mi telefonów: 660 618 206, 535 989 435

MOTORYZACYJNE

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203, 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 10.000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ TEL. 504-004-956
KUPIĘ KAŻDE AUTO. NAJLEPSZE CENY W REGIONIE TEL. 781-306-420

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI
- ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ,
TRANSPORT SAMOCHODU
GRATIS, WYSTAWIAMY
ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO
WYREJESTROWANIA
W WYDZIALE KOMUNIKACJI
I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYNICZKA 11
TEL. 505-045-414, 509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

TRANSPORT

TRANSPORT KONTENEROWY,
PODSTAWIANIE KONTENERÓW
POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus + przyczepa, transport Tel. 507 053 028

HYDRAULICZNE

USŁUGI HYDRAULICZNE
Przeglądy instalacji i urządzeń gazowych.
ODBIORY, PROTOKOŁY
Tel. 602 236 330

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Instalatorstwo. Junkersy, napra-wa, wymiana, montaż, serwis, instala-torstwo gazowe i hydrauliczne, elek-tryka. Tel. 790 421 226

BUDOWLANE

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE
BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH
DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925,
71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

P.H.U.
FOSPOL
OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu

ŻALUZJE ROLETY

SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV

czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Olawskie”
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Olawa, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba
i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania,
adaptacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności i nie zwraca materiałów
niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biurowie ogłoszeń w Olawie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie
wtedy, gdy gazeta jest patronem medial-
nym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Olawa, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

Ada WRÓCIŁA z medalem



fol. arch. prywatne

Ada Butwicka

PIŁKA NOŻNA Sukces

Ada Butwicka, absolwentka Szkoły Podstawowej nr 8 w Olawie, wraz z koleżankami z kadry województwa dolnośląskiego, zdobyła brązowy medal w piłce nożnej dziewcząt w kategorii juniorek młodszych U-15 na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży

Zawody zostały zorganizowane w województwie małopolskim. Odbywały się od 30 czerwca do 6 lipca i były imprezą rangi mistrzostw Polski.

Ada jest jedyną mieszkanką Olawy (reprezentuje klub 1KS Śleza Wrocław), która reprezentowała przez ostatni rok kadrę dolnośląską w ogólnopolskich rozgrywkach wojewódzkich, których zwieńczeniem była właśnie Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży.

Gratulujemy sukcesu!

(KT)

GO KINO OLAWA

gokino

REPERTUAR 15-21.07.2022

GODZINY OTWARCIA: 9:45 - 20:45

MINIONKI: WEJŚCIE GRU
(HITI 2D, DUBBING)

PT - CZW 10:00 12:00 14:00 16:00 17:00 18:00

THOR: MIŁOŚĆ I GROM
(2D, NAPISY)

PT - CZW 19:15 20:30

THOR: MIŁOŚĆ I GROM
(2D, DUBBING)

PT - CZW 10:00 12:45 15:15 17:45

NA CHWILĘ, NA ZAWSZE
(PREMIERA! 2D, FILM POLSKI)

PT - CZW 16:15 20:00

NIEZGASZALNI
(PREMIERA! 2D, DUBBING)

PT - CZW 10:00 12:00 15:00

POWODZENIA, LEO GRANDE
(PREMIERA! 2D, NAPISY)

PT - CZW 18:30 20:30

JURASSIC WORLD: DOMINION
(2D, DUBBING)

PT - CZW 12:00

PAN WILK I SPÓŁKA. BAD GUYS
(2D, DUBBING)

PT - CZW 14:00

KINO MALUCHA: BASIA 2
(2D, DUBBING)

PT - CZW 10:00



GO KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU

GO KINO OLAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11

GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36



Monika Kruk

35 lat

GAŁA FINAŁOWA
JELCZAŃSKO-LASKOWICKIE

Wystąpią:
GOSIA ANDRZEJEWICZ
BARANOVSKI
BARTEK DERYŁO

2 października 2022 r.
Centrum Sportu i Rekreacji Jelcz-Laskowice

więcej informacji wkrótce!

CSiR **ECHO24** **OLAWA** **Olawia.pl** **powiatowa** **OLAWA TV**

sport

Kontakt: kamil.tysa@gmail.com

CIEŻARY

Sukces

Od 8 do 10 lipca w Zamościu odbywał się finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. To impreza o randze Mistrzostw Polski do lat 17

Bardzo dobrze zaprezentował się Szymon Góralski, zdobywając złoty medal w kategorii do 55 kg. Sztangista LKS Polwicy Wierzbno zaliczył wszystkie podejścia w rwaniu i uzyskał 83 kg. Po tym boju zajmował drugie miejsce ze stratą 1 kg do lidera. W podrzucie nie dał szans rywalom i dźwigając 106 kg, wyprzedził prowadzącego po rwaniu zawodnika aż o 16 kg. Warto wspomnieć że Szymon wygrał czwarty rok z rzędu został mistrzem Polski (trzy razy do lat 15) i do tej pory jest niepokonany w kraju.

Dzień wcześniej Natalia Winiarska zajęła piąte miejsce w kategorii do 64 kg

Mistrz kraju czwarty raz z rzędu



Natalia Winiarska i Szymon Góralski

z wynikiem 50 kg w rwaniu i 61 kg w podrzucie. Był jeszcze atak na 66 kg, co dałoby medal brązowy, ale sztanga okazała się za ciężka.

9 lipca w Czeskim Pilźnie w reprezentacji Polski zadebiutowała Wiktoria Kasielska. Wyrwała 55 kg i podrzuciła 73 kg.

Turniej Nadziei Olimpijskiej wygrała ekipa Węgier. Polska zajęła drugie miejsce. Brąz przypadł gospodarzom z Czech.

(KT)



Wiktoria Kasielska



W sobotę turniej na plaży

SIATKÓWKA

Rywalizacja

Po trzech latach przerwy IM Faurecia Volley wraca z turniejem siatkówki plażowej o puchar burmistrza Jelcza-Laskowice. W tym roku odbędzie się już szósta edycja

- Zaplanowaliśmy organizację turnieju mężczyzn, w którym udział wezmą 24

pary - opowiada prezes klubu Piotr Piechota. - W sobotę 16 lipca szykuje się cały dzień wielkich siatkarskich emocji na boiskach przy Centrum Sportu i Rekreacji. Już teraz zapraszamy do kibicowania na trybunie i w strefie leżaków, przygotowanej, aby podkreślić plażowy klimat.

Zapisy do turnieju przyjmowane są poprzez formularz zapisowy na stronie internetowej tsvolley.pl/viturniej. Organizatorzy zapewniają nagrody pieniężne dla najlepszych par. Pula nagród wyniesie 1000 zł. Zwycięzcy otrzymają 500 zł, srebrni

medaliści - 300 zł, a brązowi - 200 zł.

W planach jest również strefa gastronomiczna z posiłkami i zimnymi napojami. Szczegółowe informacje będą regularnie zamieszczane na facebookowym fanpage'u IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice. Poprzednie edycje dały się zapamiętać rodzinną, piknikową atmosferą. Warto więc przyjść po to, by poogłaskać sportowe zmagania, ale także po to, by dobrym klimacie, ciekawie spędzić czas.

(KT)

Mocna ekipa walczyła w Sycowie



To była udana impreza pod wieloma względami

TRIATHLON

Sukcesy

W niedzielę spora grupa zawodników Jelcz Triathlon Project rywalizowała podczas Garmin Iron Triathlon Syców 2022

Reprezentantów JTP można było spotkać na wszystkich dystansach. Zawodnicy debiutowali na dystansie 1/2 Ironmana, a inni podbijali własne rekordy życiowe i zdobywali wyróżnienia, stając na podium.

WYNIKI:

1/8

- * Wojciech Poparda 1:08:04
- 11 open i 1 w M18
- * Krzysztof Wankiewicz 1:24:52
- * Wojciech Gierak 1:25:47

- * Łukasz Lewicki 1:27:54
- * Marcin Termena 1:33:14

1/4

- * Jacek Załubski 2:07:37
- 8 open i 1 w M35
- * Łukasz Magoś 2:33:29
- * Ewa Zendwalewicz 2:53:59

Sztafeta ukończyła dystans 1/4 z czasem 1:16:46. Dało to drugie miejsce. W sztafecie rywalizowali Mirosław Grzęda, Tomasz Grabowiecki i Krzysztof Włodarczyk.

1/2

- * Waldemar Grzęda 4:52:04
- * Tomasz Szarata 5:06:20
- * Robert Zgrzebnik 5:23:31
- * Sebastian Poparda 5:47:49

Zdjęcia znajdziecie na Facebooku Jelcz Triathlon Project.

(KT)

WWW.IKKON.PL

IKKON

DZIWNÓWEK

OW REZYDENCJA 100 M. OD PIASZCZYTEJ PLAŻY

CENA ZAWIERA:

- TRANSPORT (WROCŁAW, MARCINKOWICE, OŁAWA, JELCZ-LASKOWICE)
- UBEZPIECZENIE
- POKOJE DWUOSOBOWE Z BALKONEM, ORAZ PEŁNYM WĘZŁEM SANITARNYM, TV SAT, AKCESORIA PLAŻOWE - MOŻLIWOŚĆ WYKUPIENIA POKOJU JEDNOOSOBOWEGO
- RĘCZNIKI
- WYŻYWIENIE: ŚNIADANIE, OBIAD, KOLACJA
- WYCIECZKI (BILETY WSTĘPU PŁATNE INDYWIDUALNIE)
- BEZPŁATNE WIFI
- NORDIC WALKING DLA POCZĄTKUJĄCYCH JAK I ZAAWANSOWANYCH, WSPÓLNE SPACERY
- ZABAWA TANECZNA PRZY MUZYCE NA ŻYWO
- GRILL
- MAŁE PIESKI AKCEPTOWANE
- OPIEKUN GRUPY

WYJAZDY W 2022 ROKU:

15-25 SIERPNIA

CENA: 2 100 ZŁ

27 SIERPNIA-6 WRZEŚNIA

CENA: 1 950 ZŁ

7-17 WRZEŚNIA

CENA: 1 950 ZŁ



IKKON POLSKA

📍 ZAPISY: IRENA KONDYS UL. 3 MAJA 26, OŁAWA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 9.00 DO 14.00

☎ TEL. 784 510 642 LUB 602 612 738